

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 281)
z dnia 5 sierpnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 281)

5 sierpnia 2015 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi** na temat realizacji ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020;
- informację **Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa** na temat systemu informatycznego do obsługi PROW 2014-2020;
- odpowiedź **Ministra Zdrowia** na dezyderat nr 27 w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych;
- informację **Ministra Zdrowia** oraz **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi** na temat projektu ustawy wdrażającej przepisy dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 3 kwietnia 2014 r. dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych;
- informację **Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi** o udziale w pracach Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa w czerwcu i lipcu br.

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Małecka-Libera** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu i **Zofia Krzyżanowska** radca generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Cezary Szeliga** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Cezary Komorowski** naczelnik Wydziału Stawek, Norm Ubytków, Deklaracji oraz Technologii Wyrobów w Departamencie Podatku Akcyzowego Ministerstwa Finansów, **Andrzej Kojtych** główny specjalista w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Filip Sondij** główny specjalista w Zespole Nadzoru Właścicielskiego Biura Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Maciej Ptaszyński** dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu, **Magdalena Włodarczyk** dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego, **Lech Ostrowski** wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie wraz ze współpracownikami, **Przemysław Noworyta** dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu w Krakowie, **Katarzyna Starmach** kierownik ds. regulacji British American Tobacco Polska, **Malwina Kiepiel** rzecznik prasowy BAT Polska, **Krzysztof Przedpełski** specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Emilia Janicka** asystentka przewodniczącego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”, **Zbigniew Kuźmiuk** i **Janusz Wojciechowski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Andrzej Kniaziowski** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa. W porządku dziennym mamy w zasadzie trzy bloki. Punkt pierwszy – informacja ministra rolnictwa na temat realizacji ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich, a razem z nią informacja prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na temat systemu informatycznego do obsługi PROW. To byłoby jako punkt pierwszy. Punkt drugi – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 27 w sprawie implementacji dyrektywy 2014/40/UE. Także w tym bloku rozpatrzymy informację Ministra Zdrowia na temat projektu ustawy wdrażającej przepisy dyrektywy 2014/40/UE Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych. A trzeci blok to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa.

Salę mamy do godziny 12.00, a więc średnio możemy przeznaczyć godzinę na jeden punkt. Dodajemy jeszcze jeden punkt – sprawy różne.

Bardzo proszę pana ministra o krótkie zreferowanie dwóch pierwszych punktów.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Pierwszy punkt to jest wdrażanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 2014-2020. Myślę, że państwu posłom, i nie tylko, jest wiadomo, iż przyjęliśmy dwie podstawowe ustawy, które zostały opublikowane. Jedna to ustawa o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Druga ustawa to ustawa o rozwoju lokalnym z udziałem społeczności lokalnej. Oczywiście są to nie tylko te ustawy. Kolejna mówi o wspieraniu rozwoju lokalnego; chodzi o finanse. Została również przyjęta.

Jesteśmy dzisiaj na etapie intensywnej pracy nad rozporządzeniami wykonawczymi, które de facto dają możliwość wdrażania poszczególnych działań. Chcę państwu powiedzieć, że program jest tak skonstruowany, iż będzie realizowany przez 15 działań i 35 poddziałań. Do każdego z powyższych instrumentów, tak jak powiedziałem, jest wskazane wydanie rozporządzenia wykonawczego. Oczywiście, rozporządzenia wykonawcze konsultujemy ze wszystkimi udziałowcami i graczami w poszczególnych zadaniach. Rzecz jasna, są to instytucje okołorolnicze, związki zawodowe, a przede wszystkim samorządy, ponieważ PROW obejmuje również finansowanie tzw. podstawowe usługi („Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”), jeżeli chodzi o samorządy. Oczywiście, o tym, że niektóre sprawy mogą być wielofunduszowe, jak lokalne strategie rozwoju, to państwo wiecie, jak myślę, bo omawialiśmy te kwestie podczas procedowania poszczególnych ustaw.

Panie przewodniczący, poprosiłbym pana dyrektora, żeby w miarę możliwości w skrócie omówił detale, bo informacja została państwu przekazana 20 lipca na ręce pana przewodniczącego Komisji. Proszę, panie dyrektorze. Pan dyrektor Nieć.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich MRiRW Dariusz Nieć:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze – proszę o wskazanie, kiedy zostaną uruchomione wszystkie te działania; ale proszę nie opowiadać za długo. Proszę powiedzieć tylko, czy są jakieś kłopoty oraz na temat opinii beneficjentów, jeśli chodzi o warunki dostępu do działań. Czy nie ma jakichś takich specjalnych wymagań – i to nawet unijnych, wynikających z aktów delegowanych – które blokują dostęp do środków?

I proszę bliżej przysunąć mikrofon.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeżeli chodzi o stan realizacji ustawy o wspieraniu Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW na lata 2014-2020, to w tej chwili opublikowaliśmy w ramach tego programu, w ramach całego systemu implementacji, 9 rozporządzeń. Ostatnie rozporządzenie, o którym z pewnością wszyscy państwo doskonale wiedzą, jest to oczywiście

rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie szczegółowych warunków trybu przyznawania i zwrotów pomocy dla młodych rolników, czyli tzw. „Premie dla młodych rolników” w ramach poddziałania „Pomoc w rozpoczęciu działalności gospodarczej na rzecz młodych rolników”.

Zgodnie z harmonogramem, który został dołączony do przekazanej państwu informacji, termin ogłoszenia naboru wniosków nastąpił 20 lipca. Termin naboru wniosków jest wyznaczony od 20 sierpnia do 2 września. W tej chwili beneficjenci przygotowują się do składania aplikacji. Tak jak w poprzednich okresach programowania, działanie ma charakter premiowy – jest to premia w wysokości 100 tys. zł. Uproszczenie w tym działaniu w porównaniu z okresem poprzednim jest takie, że rozliczenie zamierzeń wskazanych w biznesplanie nastąpi w charakterze rzeczowym. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie będzie rozliczała wysokości premii w zależności od posiadanych rachunków czy innych dowodów o tożsamej wartości w zakresie zakupu. Jedynie tylko przy kontroli ewentualnie będzie wymagane wskazanie dokumentu księgowego, który będzie poświadczal zakup np. określonej maszyny czy urządzeń.

Jeżeli chodzi o kolejne nabory, które są planowane w bieżącym roku, to, odpowiednio, pierwszy z nich, który być może nastąpi już w najbliższym czasie i taką żywym nadzieję, to jest „Modernizacja gospodarstw rolnych” z poddziałania „Inwestycje w środki trwałe”. Stan prac nad rozporządzeniem wygląda następująco: jesteśmy w tej chwili już po wszelkich konsultacjach publicznych, opiniowaniu i uzgadnianiu. Projekt rozporządzenia został skierowany do zwolnienia z Komisji Prawniczej; myślę, że nastąpi to w ciągu kilku dni. Następnie projekt zostanie podpisany przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi i skierowany do...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Może nie tak szczegółowo, panie dyrektorze. Jaki jest stan przygotowań, tak generalnie? Kiedy przewiduje pan zakończenie przygotowań i uruchomienie wszystkich działań, wynikających z ustawy?

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Czyli, w skrócie. Modernizacja gospodarstw rolnych – planowany termin ogłoszenia naboru wniosków to jest sierpień. Następnie jeden z typów operacji z działań samorządowych, jeżeli chodzi o „Podstawowe usługi i odnowę miejscowości na obszarach wiejskich”, to są drogi lokalne. Planowany termin uruchomienia tego działania – w sensie ogłoszenia naboru wniosków – jest to również sierpień.

Również w sierpniu planujemy uruchomić, czyli ogłosić termin ogłoszenia naboru wniosków do przygotowania rolników do „Wsparcia na przystępowanie do nowych systemów jakości”. Trzy systemy jakości unijnej, siedem krajowych systemów jakości. Również w ramach „Rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” w sierpniu planowany jest termin ogłoszenia naboru wniosków na „Wybór strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność (LSR)”. Również w sierpniu, ewentualnie na przełomie września, planujemy ogłosić termin naboru wniosków dla gospodarstw położonych na obszarach szczególnie narażonych na zanieczyszczenia azotanami.

Usługi rolnicze – jeden z ważniejszych elementów. Staramy się, aby przygotować rozporządzenie i ogłosić termin naboru wniosków we wrześniu. „Przetwórstwo, marketing artykułów rolnych” to działanie znane z poprzedniej perspektywy – i z jeszcze wcześniejszej perspektywy – i również planowane jest na wrzesień; jest to działanie z wyłączeniem naboru dla rolników indywidualnych. A także również na jesieni planowane jest przygotowanie i ogłoszenie naboru terminu wniosków dla kolejnego typu operacji, jakim jest „Restrukturyzacja małych gospodarstw”.

Niezależnie od powyższego, a także biorąc pod uwagę rządowy proces legislacyjny, terminy te mogą w nieznacznym stopniu ulec zmianie. Niemniej jednak dokładamy wszelkiej staranności i sił, łącznie z zaangażowaniem, żeby dotrzymać tego harmonogramu. Jeżeli czas pozwoli, jak również moce przerobowe, będziemy się starali uruchomić jeszcze więcej tych działań.

Jeżeli chodzi o beneficjentów i o problemy, które mogłyby się również wiązać z implementacją tego typu działań, to nie odnotowujemy znacznych kłopotów w tym zakresie.

Nie widać też problemów, które by skutkowały wstrzymaniem czy też blokadą systemu wdrażania rozporządzenia – zarówno od strony beneficjenta, jakim jest rolnik, jak również od strony samorządów, z którymi są przeprowadzane konsultacje. Zwłaszcza działania samorządowe Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego pozytywnie opiniowała, a szczególnie te działania, o których mówię, tzn. drogi lokalne.

Jeżeli chodzi o pozostałe działania w typach operacji dotyczących odnowy wsi, czyli kształtowanie przestrzeni publicznej czy ochrona zabytków, czy operacje typu wsparcia inwestycji, związanych z potrzebami wodno-kanalizacyjnymi samorządów, to będą sukcesywnie uruchamiane na początku przyszłego roku. A powodem tego jest to, że kończymy bieżącą perspektywę. Samorzady dokonują intensywnych prac związanych z zakończeniem zwłaszcza tych działań, które mają w swojej gestii jako instytucje wdrażające; plus dodatkowo jest działanie, jak z pewnością państwo wie, dotyczące wsparcia na rzecz odnawialnych źródeł energii. To działanie zostało dodatkowo uruchomione pół roku temu właśnie w zakresie wspierania zielonych źródeł energii; jest to działanie dotyczące m.in. ogniw fotowoltaicznych. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Krótko na temat...

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, jeszcze dwa słowa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Myślę, że ta informacja jest państwu potrzebna – zresztą myślę, że jest potrzebna nam wszystkim. Pan przewodniczący pytał o pewne problemy. Oczywiście, pewne działania wymagają obliczenia wielkości gospodarstwa. Jest czas, kiedy tę wielkość gospodarstwa można obliczyć; to jest kwestia zejścia roślin z pola. Myślę, że w tym gronie jest to dość istotna sprawa.

Myślę, że drugą bardzo istotną sprawą jest kwestia podziału i udziału środków, jeśli chodzi o działania samorządowe. Zawsze jest ten problem, że każde województwo chciałoby więcej pieniędzy i to jest rzeczą normalną, ale mamy przyjęty pewien klucz, który jest zaopiniowany przez samorzady. Każde działanie staje na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Chciałbym podać przykład z ostatniego posiedzenia. Otóż była wola wszystkich samorządów, żeby inaczej zaopiniować i zdefiniować beneficjenta. Idziemy na to, bo to samorzady będą wdrażać te działania, a nie my jako resort i dlatego jest pewna komunikacja pomiędzy nami a samorządami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A jeśli chodzi o sprawy informatyczne, to proszę też krótko.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Jeśli chodzi o Agencję i sprawy informatyczne, to odpowie pan wiceprezes Cezary Szeliga.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy wszystko będzie działało? Czy działa? Bardzo proszę.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Cezary Szeliga:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przysunąć bliżej mikrofon.

Zastępca prezesa ARiMR Cezary Szeliga:

Jeżeli chodzi o zadania statutowe, jakie realizuje Agencja i związane z tym systemy informatyczne, to tutaj nie ma żadnych zagrożeń. Na bieżąco te systemy są rozwijane i modernizowane zgodnie z bieżącymi potrzebami w tym zakresie. Jeżeli byśmy spojrzeli na działanie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To wystarczy. Dziękuję. Skoro pan stwierdza, że wszystko gra, to teraz przejdziemy do dyskusji. Panie prezesie, mamy wszystko na piśmie, a więc szkoda czasu.

Bardzo proszę, pan Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Panie ministrze, pytanie dotyczy programu dla młodego rolnika. A mianowicie, jaki jest stan realizacji starego PROW w kontekście uruchamiania nowego PROW, bo przecież nabór będzie już funkcjonował od 20 sierpnia. Proszę o informację ilościową – ilu rolników skorzystało ze starego PROW i na jakim etapie to jest w tej chwili, bo mam taką informację sprzed tygodnia, że to jeszcze nie jest ostatecznie zakończony program. A także proszę o dane ilościowe – ile przewidujecie zgłoszeń, jeśli chodzi o młodego rolnika w nowym PROW? Proszę o podanie całości. Wiadomo, że tam jest premia 100 tys. zł, więc wystarczy podać kwotę albo też ewentualnie liczbę wniosków, które przyjmiecie i które będą realizowane.

Poza tym mam pytanie, czy istniejące obostrzenia – wydaje się, że w nowym PROW są trochę większe niż w tym starym – czy te obostrzenia nie są za duże? Czy nie doprowadzają do takiej sytuacji, gdy – tutaj już wypowiem się politycznie – Polskie Stronnictwo Ludowe mówi o wspieraniu małych gospodarstw, a wydaje się, że te warunki, które musi spełnić młody rolnik, nie idą w parze ze wspieraniem małych gospodarstw na obszarach wiejskich? To tyle, panie przewodniczący. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeżeli chodzi o starego rolnika, to rzeczywiście sprawa jeszcze ze starym młodym rolnikiem...

Głos z sali:

Starym młodym?

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Starym młodym rolnikiem – tak to roboczo pozwoliliśmy sobie nazwać, żeby odróżnić nowego młodego rolnika z nowej perspektywy. Ta sprawa faktycznie jest niedokończona. W tej chwili czekamy na decyzję Komisji Europejskiej w zakresie realokacji dodatkowych środków w wysokości 70 mln euro całkowitego wsparcia wydatków publicznych, co w zależności od kursu da możliwość wydania decyzji jeszcze dla starych młodych rolników, beneficjentów – czyli można powiedzieć, że naszych klientów – w liczbie od 2,919 tys. do 3 tys. Decyzję mamy otrzymać w tym tygodniu; takie są zapewnienia KE.

W tej chwili liczba sfinansowanych, wydanych decyzji to ponad 32 tys., a więc razem z tymi, które moglibyśmy w tej chwili wydać – mam na myśli decyzję agencji płatniczej, decyzję agencji restrukturyzacji – byłoby około 35 tys. W całym okresie programowania i w poprzednim, i w jeszcze w okresie 2004-2006, w sumie z tego wsparcia skorzystało niecałe 50 tys. rolników.

Jeżeli chodzi o nowego młodego rolnika, to we wskaźnikach, które monitorują realizowanie programów przyjętych decyzją KE w sprawie zatwierdzenia i notyfikowania programów z grudnia zeszłego roku, to jest to około 30 tys. młodych rolników.

Oczywiście, oprócz tego uproszczenia, o którym wspominałem na wstępie, jest tutaj ten element zmiany, który nastąpił na ostatnim etapie negocjacji w wyniku uwag, zgłoszonych przez departament prawny KE. Chodzi o tzw. urządzenie i posiadanie minimalnej wielkości powierzchni gospodarstwa, czyli gospodarstwa wielkości 1 ha, i niepodjęcie działalności w rozumieniu kierowania gospodarstwem przez 12 miesięcy, poprzedzających datę złożenia wniosku o dofinansowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Olejniczak.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o precyzyjną odpowiedź. Czy macie takie dane – ile decyzji przewidujecie w tym roku? Mówicie o uruchomieniu. Do 2 września będą przyjmowane wnioski. Czy w tym roku będziecie chcieli je uruchomić? W jakiej ilości w poszczególnych latach przewidujecie uruchomienie tego programu?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze. Czy na piśmie pan odpowie, czy od razu?

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to ja odpowiem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Na piśmie?

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Nie, teraz.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Jeżeli chodzi o bieżący rok, to w tej chwili jest jedna alokacja. Nie ma podziału środków na lata, jeżeli chodzi o młodego rolnika. A więc jeżeli 32 tys. młodych rolników będzie spełniało kryteria dostępu i po ocenie będzie można wydać decyzję, to taka liczba rolników może w tej chwili skorzystać z programu. Nabór jest ciągły, bez podziału środków.

Jeszcze tylko dodam w uzupełnieniu do poprzedniej informacji, że próg wielkości ekonomicznej, jeżeli chodzi o dostęp, wynosi 13 tys. euro, przy czym rolnik musi uzyskać te 13 tys. euro w sytuacji, kiedy złoży pierwszy wniosek o płatność. Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Nie róbcie tego, ponieważ wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że to jest rok wyborczy. Jeżeli poszła informacja – a poszła, bo młodzi rolnicy na spotkaniach pytają o to – „jeśli złożycie 32 tys. wniosków jeszcze w tym roku, to jest szansa, iż te pieniądze dostaniecie”, to pan dokładnie wie, panie ministrze, że system jest niewydolny, żeby to po prostu przerobić. W związku z tym mam trochę, szczególnie młodych rolników, którzy po prostu są zaniepokojeni, czy przypadkiem nie jest to jakiś wyścig szczurów po pieniądze. Oni dokładnie wiedzą, jak to działało w tym starym młodym rolniku, który jeszcze do dzisiaj nie jest zakończony, bo po prostu nie macie jeszcze decyzji Komisji Europejskiej. Oczywiście, nie jest to waszą winą, ale czy o tę decyzję nie należało wcześniej zabiegać?

Proponuję, żebyście po prostu to trochę sprostowali, bo na wsi wśród młodych rolników jest w tej chwili duże zaniepokojenie. Jeden rzut – 32 tys. – i już w tej chwili rozpoczyna się wyścig szczurów. Oni się denerwują, zaczynają przygotowywać wszystko, co jest tylko możliwe i są po prostu tym zaniepokojeni. Panie przewodniczący, mówię to z całą odpowiedzialnością po spotkaniach z rolnikami na wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mamy jeszcze trzy posiedzenia Sejmu, więc myślę, że we wrześniu poprosimy o informację na temat właśnie tego młodego rolnika i jak to jest przyjmowane.

Pan minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odniosę się do starego PROW. Oczywiście, pojawiały się środki finansowe z innych działań, które chcieliśmy wykorzystać w stu procentach zgodnie z zasadą *n plus 2* – całą pulę, która jest dostępna na ten okres. Uznaliśmy, że w związku z liczbą złożonych wniosków młody rolnik jest takim najbardziej dostępnym działaniem, gdzie możemy wykorzystać środki finansowe z innych działań. Ale jest określona procedura, o czym państwo wiecie – komitet monitorujący, Komisja i cztery razy w roku można składać wniosek o zmianę PROW. Dlatego te środki się pojawiały

z innych działań i dlatego poszło to na młodego rolnika. Tu była akurat lista krajowa. Jest oczekiwanie i myślę, że to jest racjonalne działanie.

Na temat nowego młodego rolnika nie będę się wypowiadał autorytatywnie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Należy wierzyć w dobrą wolę rządu, a także i ministra.

Pan Olejniczak. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Mam pytanie do pana dyrektora, który wspomniał pod koniec swojej pierwszej wypowiedzi o odnawialnych źródłach energii, a dokładnie o panelach fotowoltaicznych. Czy to działanie będzie nakierowane tylko na ten rodzaj produkcji energii z paneli, czy też na inne mikroinstalacje w gospodarstwach rolnych? Z którego, tak naprawdę, będzie to działania? Ile środków jest na to przeznaczonych? Jeśli pan dyrektor zna precyzyjną liczbę, to prosiłbym też o jej podanie. Ewentualnie też proszę o informację, kiedy będzie możliwy nabór w ramach tego działania.

Rolnicy również są tym programem zainteresowani, tym bardziej, że w Sejmie przyjęliśmy ustawę, która idzie w tym kierunku – na własne potrzeby będzie można od 1 stycznia 2016 r. produkować tę energię. Dzisiaj mamy również tę kwestię do omówienia na posiedzeniu Komisji energetyki – mówię „mamy”, bo poseł Ardanowski, członek Komisji rolnictwa, również jest w tamtej Komisji – i tam żywo jesteśmy tym zainteresowani, żeby jak najwięcej energii odnawialnej produkować na obszarach wiejskich. Chodzi o to, żeby produkować energię z korzyścią dla polskich rolników, jak również z korzyścią ekonomiczną, bo taka możliwość po wprowadzeniu tej ustawy została stworzona również dla rolników.

Drugie moje pytanie dotyczy „Modernizacji gospodarstw rolnych”. Państwo przyjęliście w pierwszym harmonogramie, że to będzie w 2015 r., a na następnej kartce jest napisane, że to ma być w sierpniu 2015 r. Czy rzeczywiście jest szansa, żeby teraz, jeszcze na jesieni, uruchomić program „Modernizacja gospodarstw rolnych”?

Ostatnie moje pytanie dotyczy programu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych”. Rozumiem, że ten program jest skierowany do samorządów, przede wszystkim gminnych, które chciałyby skorzystać z tego programu – głównie w zakresie dróg gminnych. Takich dróg jest najwięcej na terenie poszczególnych gmin wiejskich i są to drogi różnej jakości; przede wszystkim są to drogi jeszcze do końca nieutwardzone. A więc prosiłbym także o informację, jeśli pan dyrektor czy pan minister ma wiedzę na ten temat, czy rzeczywiście w sierpniu program „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych” również będzie uruchomiony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie dyrektorze czy panie ministrze – proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, to było to działanie, które zostało uruchomione na przełomie tego roku i dotyczyło PROW na lata 2007-2013. Na dzień dzisiejszy stan realizacji tego działania wygląda następująco – liczba złożonych wniosków przekracza 2,8 alokacji, która została przyznana, tzn. 21,3 mln euro, czyli to jest około 100 mln zł. W tej chwili trzy województwa podpisały umowy na 10 instalacji. Dotyczy to nie tylko instalacji paneli fotowoltaicznych; dotyczy to także instalacji paneli solarnych czy np. również pomp ciepła.

Jeżeli chodzi o nowy PROW, to, niestety, nie przewiduje się tutaj takiego działania, ponieważ, zgodnie z zasadami demarkacji i komplementarności, te działania będą realizowane w zupełnie innych programach, np. w regionalnych programach operacyjnych. Niemniej jednak – i tutaj nawiążę do odpowiedzi na drugie pytanie, dotyczące modernizacji gospodarstw – to w ramach realizacji niektórych działań, które wiążą się z „Modernizacją gospodarstw rolnych”, można wykorzystać odnawialne źródła energii jako element składowy przy modernizacji budynków...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Budynków inwentarskich.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Tak, można tak zrobić np. przy modernizacji budynku bukaciarni czy chlewni, czy budynku inwentarskiego – tak, jak pan poseł słusznie podpowiada. Można przewidzieć element małej instalacji odnawialnych źródeł energii jako element, który służy pewnej racjonalności wykorzystania tych źródeł i sprzyja podnoszeniu poziomu konkurencyjności i rentowności.

Jeżeli chodzi o drogi lokalne i ich modernizację w kontekście jesieni, to staramy się. Naprawdę, ze wszystkich sił. Tak jak wspomniałem na początku mojej wypowiedzi, na początku posiedzenia Komisji, „Modernizacja gospodarstw rolnych” idzie dzisiaj – jeżeli już nie poszła – na zwolnienie z Komisji Prawniczej. Wszystko zależy od tego, jak Komisja Prawnicza popracuje. Dokument wróci do nas i mam nadzieję, że będzie to zwolnienie. Następnie podpis pana ministra i publikacja. Proszę też wziąć pod uwagę, że jest okres wakacyjny i Rządowe Centrum Legislacji też ma wakacje, więc obsada w nim jest dużo mniejsza. Stąd też mniejszy potencjał, a także czas efektywny na wykonanie tego zadania może być wydłużony. Niemniej jednak koniec sierpnia jest terminem realnym; przełom sierpnia i września. Natomiast jako resort będziemy chcieli dotrzymać tego terminu.

Jeżeli chodzi o drogi – również chcemy dotrzymać terminu. W tej chwili drogi lokalne również idą na zwolnienie z Komisji Prawniczej i sytuacja, jeżeli chodzi o procedowanie, jest podobna. Proszę też wziąć pod uwagę, że, zgodnie z ustawą, my uzgadniamy terminy naboru wniosków z samorządami województw jako z instytucjami wdrażającymi w ramach istniejącego systemu implikacyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chcę poruszyć dwie sprawy związane ze sobą. Jedną z ich zasygnalizował pan poseł Babalski. Panie ministrze, nikt nie kwestionuje uruchomienia dodatkowego naboru dla młodych rolników po to, aby wykorzystać środki ze starej perspektywy; to jest rozsądne podejście i nie ma potrzeby, by się z niego tłumaczyć. Natomiast występuje pewna koincydencja między starymi wnioskami a ogłoszonym przez was terminem naboru nowych wniosków.

Wydaje się, że logika powinna skłaniać do takiej oto drogi. Jeżeli nie rozliczyliśmy jeszcze starej perspektywy i nie wiadomo, ilu jeszcze rolników, którzy złożyli wnioski, ponieśli koszty ich przygotowania, otrzyma środki ze starego PROW – to jak można otwierać nowy nabór? Przecież część ludzi, licząc na to, że dostaną środki ze starego PROW, to, bardzo logicznie dedukując, nie będzie składała wniosków do nowego PROW. Czy ci ludzie, którzy czekają w kolejce ze starego PROW, mają składać wnioski do nowego? Przecież to są określone koszty; np. przy zakupie maszyn jest konieczność przedłożenia ofert ze strony sprzedawców, ofert ważnych tylko trzy miesiące. Czy nie wydaje się panu, że najbardziej logicznym byłoby jednak zamknięcie jednego PROW? Ustalenie w sposób niekwestionowany, ostateczny, kto z tego korzysta i dopiero otwarcie następnego PROW, co umożliwiłoby tym, którzy nie skorzystają ze starej alokacji, staranie się o nowy PROW? To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. Pan dyrektor nie musi tutaj zapewniać o tym, że departament zapewne ciężko pracuje, ale chcę zadać pytanie i będę oczekiwał bardzo precyzyjnej odpowiedzi. Pan wiceprezes Agencji mówi, że Agencja pracuje na czas, że przygotowuje rozwiązania informatyczne, a wszystko idzie w zgodzie z logiką i założeniami. W dokumencie, który pan nam przedstawił, przy tych wnioskach do działań, o których mówimy – chodzi o „Premie dla młodych rolników” i „Modernizację gospodarstw rolnych” – jedyne, co Agencja stworzyła, to rejestracja danych o wniosku, czyli przyjęcie wniosku. To pytam się i będę oczekiwał bardzo precyzyjnej odpowiedzi ze strony Agencji. Oczekuję odpowiedzi na piśmie, bardzo precyzyjnej odpowiedzi, bo ona jest związana z bardzo brzemiennymi skutkami – kiedy Agencja będzie miała kompletne funkcjonalności, które pozwolą

nie tylko przyjąć wnioski, ale te wnioski ocenić pod względem formalnym i również pod względem merytorycznym, kończąc procedurę przyznaniem bądź odrzuceniem płatności? Aby nie było sytuacji, wspomianej od wielu lat – również przez obecnych tu, na sali, posłów – sytuacji z roku 2007 i takiego przyjmowania wniosków – kiedy zaawansowanie prac w Agencji, jak się wydaje, było wyższe niż... Przepraszam.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Dziękuję bardzo za to pytanie. Jeżeli chodzi o koordynację terminów naboru starego i nowego młodego rolnika, to w starym młodym rolniku oczywiście chodzi nam, z punktu widzenia zarządzania strategicznego i efektywnego wykorzystania środków, o jak największe wydatkowanie tych środków, zwłaszcza w kontekście zmian, które są w nowym młodym rolniku, czyli w nowej perspektywie.

Natomiast zasada wynikająca z przepisów jest następująca – możemy kontraktować wnioski ze starego młodego rolnika do momentu rozpoczęcia kontraktacji z nowym. Stąd też w znowelizowanym rozporządzeniu, dotyczącym szczegółowych zasad i trybu udzielania pomocy i zwrotu pomocy dla młodego rolnika w PROW 2007 – 2013, ostateczny termin na wydanie decyzji w zakresie wsparcia dla starego młodego rolnika to jest 31 sierpnia 2015 r., czyli bieżący. Termin zakończenia naboru wniosków dla nowego młodego rolnika mija 2 września, a więc tu nie zachodzi kolizja prawna i funkcjonalna w zakresie procedowania, jeżeli chodzi o terminy naboru wniosków.

Jeżeli chodzi o informację związaną właśnie z tym, jak mają się zachowywać rolnicy, to jeszcze przed kampanią, rozpoczynającą uruchomienie systemu wsparcia w zakresie płatności bezpośrednich, informowaliśmy szeroko na temat zmienionych zasad w zakresie urządzania i tego, że nie może rolnik, przyszły beneficjent nowego młodego rolnika, prowadzić gospodarstwa.

Jeżeli chodzi o zmiany oferty, to również wprowadzono kilka udoskonaleń, które będą związane przede wszystkim już z pozbawieniem się problemu związania z ofertą, a przedkładania np. w „Modernizacji gospodarstw rolnych” ofert na etapie składania wniosku o płatność. To zdecydowanie uprości sprawę i zmniejszy mitręgę, jeżeli chodzi o okresy związania z ofertami i okresy stosowania zasad, w tym przypadku ogólnie nazwanych zasadami konkurencyjności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wrócił mi głos. Przepraszam bardzo, mam zapalenie krtani i jeszcze trochę będzie trwało, zanim odzyskam pełną sprawność głosową; ale chcę kontynuować.

Nie mówię o tym, że jest koincydencja prawna między naborem i rozliczeniem starych wniosków z młodego rolnika a zakończeniem naboru nowego. Natomiast, tak jak pan dyrektor stwierdził, z końcem sierpnia ostatni beneficjenci dowiedzą się, czy z tego starego PROW będą mogli skorzystać, czy nie. A termin naboru nowych wniosków kończy się 2 września. To ja chcę zadać pytanie, w jaki sposób ci, którzy dowiedzą się na koniec sierpnia, że nie skorzystają ze starego terminu, będą mogli wykonać wielką pracę, aby przygotować wniosek w ciągu dwóch dni? To jest chyba niemożliwe. Dlatego to pytanie jest jak najbardziej zasadne: dlaczego nie nastąpi otwarcie składania wniosków – otwarcie, a nie zakończenie – dopiero po ostatnim sierpnia? Byłoby to chyba logiczne. Proszę, abyście panowie wydłużyli termin, tak by rzeczywiście realnie dać możliwość złożenia wniosków tym, którzy nie skorzystają ze starego PROW.

Natomiast jest ten wątek, który tu się przewija od 8 lat – naboru na jedno z działań w 2007 r., kiedy agencja była, wydaje się, bardziej przygotowana do „obrobienia”, w cudzysłowie, tych wniosków niż w tej chwili. To jest wypominane przede wszystkim przez pana posła Kalembę. Mówi on o tych kolejkach, które stały w Poznaniu. Słyszałem to już dziesiątki razy. To ja chcę zadać pytanie, czy w tym roku daje pan gwarancję, że złożone wnioski będą w tym roku „obrobione”, sprawdzone pod każdym względem i nastąpi reali-

zacja płatności? Poproszę o odpowiedź na piśmie. Kieruję to pytanie do prezesa Agencji restrukturyzacji, a de facto do ministra, który ją nadzoruje. Jeżeli takiego zapewnienia nie otrzymam, to będę mógł domniemywać, że termin otwarcia kolejnych naborów jest tylko i wyłącznie kiełbasą wyborczą na ten rok ze strony PSL. Proszę o precyzyjną odpowiedź na piśmie z określeniem, kiedy zostaną uruchomione wszystkie funkcjonalności przy obsłudze tych wniosków.

To jest związane z funkcjonowaniem całego systemu informatycznego, a jest to złożony system. Uprzedzaliśmy, informowaliśmy – to nie było zresztą nic trudnego do przewidzenia – że nowa perspektywa z istotną zmianą wielu elementów wniosków, zarówno w PROW jak i w płatnościach bezpośrednich, wymaga ciężkiej pracy, sporych środków, w tym również środków na modyfikację systemów informatycznych w ARiMR tak, by te wnioski można było obsłużyć. Proszę zauważyć, że nigdy do tej pory nie podnosiłem wątku, iż mamy drugą połowę 2015 r. i od 2014 r. powinny funkcjonować środki z nowej perspektywy. Wiem, ile to kosztuje wysiłku, ile jest pracy do wykonania. Jednak chciałbym, żeby również ludzie nie byli wprowadzani w błąd obietnicami, że proszę bardzo, składajcie przed 25 października wnioski; tyle tylko, że oni nie wiedzą o tym, iż nie będzie możliwości realnego obsłużenia tych wniosków.

Będę ponawiał na kolejnych posiedzeniach Sejmu to pytanie o stan zaawansowania systemu informatycznego Agencji dla obsługi wniosków, a nie tylko, jak pan tu zaznaczył, dla rejestracji danych o wniosku. Powiem szczerze, że mało mnie interesuje rejestracja danych o wniosku. Mnie interesuje, w jakim terminie ten wniosek zostanie rozpatrzony i zakończony decyzją.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Chróścikowski.

Przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Co prawda, kolega Krzysztof Ardanowski wyczerpał część mojego wystąpienia i tematy, które chciałem również podnieść, ale zwrócę uwagę na jeszcze jedną kwestię. Mówimy o nowym i starym młodym rolniku. Stary program rozumiemy i nikt tutaj nie dyskutuje. Trzeba wykorzystać środki, trzeba zrealizować program i jak najlepiej wydać te pieniądze, aby żadna złotówka nie była zmarnowana i żeby nie trzeba było zwracać pieniędzy Unii; albo żeby nie doszło do sytuacji, że nie dostaniemy pieniędzy z Unii, bo często to nie jest zwracanie, tylko nieotrzymanie pieniędzy z UE.

W związku z tym nowy nabór, który wprowadza dwie zmienne, o czym tu przed chwilą była mowa – czyli najpierw co najmniej trzeba mieć gospodarstwo, a później nie brać w tym udziału – to powoduje, że wielu rolników nie będzie miało takiej szansy. A uruchomienie programu w takim trybie, w jakim państwo chcą go uruchomić – co było podnoszone na spotkaniu u pana ministra w poniedziałek, m.in. przez pana Szmulewiczę – spowoduje, że ci rolnicy w takiej liczbie nie będą w stanie przygotować się do podejmowania tego działania.

Po pierwsze, trzeba przekazać gospodarstwo. No to jest pytanie, czy wszyscy nagle teraz pójdą do notariuszy i będą szybko przygotowywać wnioski i dzielić gospodarstwa – tylko dlatego, że trzeba to wykonać w tym okresie? Dla mnie jest to jakieś nieporozumienie. To my zmuszamy wszystkich rolników – przepraszam, przeważnie rodziców rolników – żeby tak dzielili gospodarstwa w tym roku, aby nowe gospodarstwo miało przynajmniej hektar? Do tego to zmierza; nie zmierza do prawidłowego prowadzenia racjonalnej gospodarki, o jakiej cały czas mówimy, że trzeba tworzyć gospodarstwa o ekonomicznie uzasadnionej wielkości.

A potem stwierdzenie państwa, że kiedy rolnik będzie musiał spełnić wymóg? Oczywiście w momencie pierwszej płatności. Obawiam się, że to będzie następna pułapka, której rolnik nie będzie w stanie pokonać. Rolnik dostał przykładowy hektar czy dwa hektary i nie będzie w stanie wykonać tego działania, które założy w planie, wykonanym na jednej kartce. Bo znowu państwo będzie rejestrować na podstawie jednej kartki zgłoszonego wniosku, jak to było dotychczas, a nie na podstawie kompletnie wykonanego

nego projektu, który byłby projektem w pełni zasadnym do dokonania rozliczenia. Będą potem jazdy, uzupełnienia itd.

Uważam, że jak dla mnie trzeba rozsądnie do tego podejść i nie mówić, że będzie to 30 tys. beneficjentów. Proszę państwa, przecież nie macie takich pieniędzy! Nigdy UE nie da wszystkich środków w jednym roku działania. Przecież to są pieniądze rozłożone na lata. No przecież nie opowiadajmy głupot!

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Na działanie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący NSZZ RI „Solidarność” Jerzy Chróścikowski:

Działanie nie jest na jeden rok. Pieniądze nie mogą być wydane w jednym roku. Przecież wiecie doskonale o tym, że pieniądze muszą być sukcesywnie wydawane.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale wnioski można przyjąć i przez siedem lat będzie się je realizowało.

Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Panie przewodniczący, trochę zostałem wywołany do tablicy. Podzielim troskę pana wiceprzewodniczącego Krzysztofa Ardanowskiego, żeby nie było takiego politycznego naboru, jaki był w 2007 r., gdy nie było ani akredytacji, ani systemów informatycznych. Nigdy już takiego naboru nie powinno być. Z tego, co wiem, wynika, że nawet nie było zleceń na programy informatyczne.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Jak wygląda sprawa systemów informatycznych – o ile będą nabory, rozporządzenia itd.? Czy na dzisiaj te systemy są przygotowane? Czy będą przygotowane na czas naboru? Jak wygląda sprawa z akredytacją?

Tak, absolutnie składam również wniosek, żeby już nie było więcej takich politycznych naborów, jak w 2007 r. O, jest poseł Walkowski. Byliśmy wtedy w Poznaniu, w pierwszym dniu naboru, żeby w ogóle nie wywalili szyb, oszkleń w biurach. A temat był nieprzygotowany, o czym doskonale wiemy. Chcemy tego uniknąć. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Można zabrać głos?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Nie chcę polemizować, bo to chyba nie o to chodzi; wszystkim nam chodzi o to, żeby sprawnie wprowadzić PROW 2014-2020. Myślę, że tu, w tym miejscu, wszyscy się z tym zgadzamy. Powiem tak – gdybyśmy nie uruchomili programu, to byłoby bardzo źle, a jak stawiamy go do dyspozycji – to też jest źle. Nie będę tego komentował.

Oczywiście, każdy z nas, pracujący w tym PROW, od ministra po inspektora, chce i uruchamia te działania, które są możliwe do uruchomienia, czyli najłatwiejsze. Nie oszukujmy się, bo, tak jak powiedziałem w swojej poprzedniej wypowiedzi, pewnych kwestii typu wielkości ekonomicznej gospodarstwa nie da się w niektórych porach roku dokładnie obliczyć, ponieważ niczego nie ma na polach – albo jest podorywka, albo pokultywowane. To jest kwestia wielkości ekonomicznej gospodarstwa.

Teraz chodzi o system. Pan przewodniczący Ardanowski zadał pytania, na które odpowiemy, żeby była sprawa jasna. Bardzo istotna jest relacja, działanie, czyli, założmy, ogłoszenie o naborze czy sam nabór. Pierwotną kwestią jest rozporządzenie, na bazie którego są dawane pewne elementy do określonego systemu informatycznego po to, żeby móc uruchomić i prowadzić to działanie. To jest ta podstawowa kwestia. Agencja nie

dołoży pewnych danych, jeżeli nie będzie konkretnego rozporządzenia na temat danego działania, które jest opublikowane. To są te kwestie. To nie jest proste.

Szanowni państwo, nie chcę polemizować. Jest zasada *n plus 2*, czyli mamy 2013, kończymy w roku 2015. Wiecie państwo również o tym, że przedłużaliśmy pewne działania samorządowe dotyczące wody, jeśli chodzi o ostatnią płatność. Tak to się nazywa, panie prezesie? Założmy, że, tak jak w przypadku młodego rolnika, jest to koniec sierpnia. Też rozumiemy, tak jak tu któryś z panów posłów powiedział, że są pewne wymogi, bo mamy ustawę o zamówieniach publicznych. Jeżeli chodzi o samorządy, to nie zawsze samorząd jest winien – w sensie dosłownym winien – tylko jest kwestia pewnej procedury administracyjnej, odwołań i innych wymagań, które opóźniają wprowadzenie danej inwestycji. To jest rzecz normalna.

A chcę powiedzieć również, że mamy sygnały także od samorządów. Tak, jak powiedział tu pan dyrektor, działania „Podstawowe usługi” wdrażamy wspólnie z samorządami. A samorządy, tak jak powiedział pan Olejniczak, nie zawsze się z nami zgadzają – np. żeby ogłosić nabory czy termin o naborze ogłosić nie w sierpniu, tylko później. Tutaj jest kwestia pewnej suwerenności samorządu, jeśli chodzi o podział środków na poszczególne działania.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o system informatyczny, to odpowiemy panu Ardanowskiemu, żeby być precyzyjnym.

Natomiast, tak jak powiedziałem – dobry gospodarz wprowadza to, co jest możliwe do wprowadzenia. A jeśli coś na dzień dzisiejszy nie jest możliwe, to z tego powodu, że pewne wymogi formalne to uniemożliwiają. Tak, jak już mówiłem, chcemy to zrobić w miarę sprawnie. Powiem tak – nie dyskredytujemy młodych rolników, naszych rolników, bo oni naprawdę wiedzą, jak te wnioski składać i znacznie wcześniej się o wszystko pytają, niż jest nabór finalny czy rozporządzenie. A zresztą to są konsultacje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski, następnie pan poseł Telus. Proszę krótko i będziemy kończyli, bo jak powiedziałem, mamy na każdy temat godzinę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie ministrze, logiką każdego działania jest dokonanie transferu środków po to, żeby ludzie za te pieniądze mogli coś w tym swoim gospodarstwie zrobić. Nie – przyjęcie wniosku i jego zarejestrowanie, tylko przeprowadzenie całej procedury, analizy i obsłużenia tego wniosku po to, żeby ludzie mogli realizować pewne działania, o które wnioskuje.

Zdaję sobie sprawę z tego, ile jest problemów prawnych i organizacyjnych, związanych z realizacją różnych innych ustaw, chociażby zamówień publicznych itd. Jednak tu – rzadko, bo rzadko – ale zgodzę się z posłem Kalembą. Otóż nie chciałbym sytuacji, która, co prawda, opozycji parlamentarnej pewnie nie tylko nie zaszkodzi, ale może nawet by się i przydała – mówię tu bardzo otwartym tekstem – żeby ludzie byli zawiedzeni faktem złożenia wniosku; również poniesieniem pewnych kosztów, co jest oczywiste, zbudowaniem pewnej nadziei, a potem ta nadzieja zostanie mocno zawiedziona. Chciałbym, żeby to nie było polityczne przyjmowanie wniosków.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Już wszystko zostało powiedziane. Mam tylko jeszcze jedno pytanie. Jednym z warunków przy młodym rolniku jest dochód z gospodarstwa już po programie 10 tys. euro, to jest 40 tys. zł rocznie; no, ponad 40 tys. zł. Przy średnim gospodarstwie w woj. łódzkim – jestem z woj. łódzkiego – w granicach 8 ha jest to kwota nie do osiągnięcia. Panie ministrze, czy ten warunek musi być spełniony? Czy można od niego odstąpić? Bo, naprawdę, w dużych gospodarstwach w woj. wielkopolskim jest to oczywiste i łatwe do osiągnięcia, ale w gospodarstwach o mniejszych arealach, jakie są w innych częściach kraju – we wschodniej części Polski czy w Polsce centralnej – jest to warunek nie do spełnienia. Albo może warunek ciężki do spełnienia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan poseł Babalski. Co prawda, czwarty raz, ale to przed wakacjami, więc niech tak będzie.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, tu nie chodzi o liczbę wystąpień; po prostu może jestem zbyt natarczywy, ale jeżeli dostaję takie pytania na spotkaniach, to jestem zobowiązany je zadawać.

Chcę zapytać pana ministra – czy ewentualnie pana dyrektora – czy macie państwo jakąś wiedzę na temat funkcjonujących stron internetowych? Jest np. internetowa strona młodyrolnik.pl. Nie wiem, kto prowadzi tę stronę. Czy odpowiadacie za to, jako ministerstwo? Czy ARiMR? Dlaczego o tym mówię? Przecież ci ludzie to czytają, a następnie dzwonią i pytają. Jeśli tam jest tak napisane: „Aby uzyskać dotację zadzwoń” – tu jest numer telefonu – „nabór trwa od 20 sierpnia do 2 września. Zadzwoń już teraz. Tylko 7,8 tys. młodych rolników otrzyma dotacje.” To są informacje podane pod adresem *młodyrolnik.pl*.

A więc nie dziwcie się, że te pytania są kierowane do was jako do ludzi odpowiedzialnych za ten program. Rolnicy po prostu są w sieci i to czytają. Tu mówi się o ponad 30 tys., a tam się mówi o 7,8 tys. Proszę ewentualnie odpowiedzieć na pytanie, czy znacie tę stronę? Czy ta strona jest stroną autorstwa resortu, szeroko rozumianego resortu rolnictwa i rozwoju wsi?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan minister i będziemy kończyli ten punkt.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Szanowni państwo. Myślę, że poruszył pan bardzo ważną kwestię, bo podobno się dzisiaj nie wygrywa wyborów bez Internetu. Ktoś sobie wykupi domenę i pisze, co chce. To tak, jak każdy z nas wystąpi jako osoba publiczna i są potem komentarze – kto chce, to komentuje. Oficjalna strona jest prowadzona przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przez Agencję i tam są linki. To jest oficjalna strona i tam są oficjalne stanowiska, jakie zamieszcza minister czy prezes ARiMR. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Kończymy ten punkt.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie ministrze, a odpowiedź na moje pytanie?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Jeszcze pan dyrektor. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRiRW Dariusz Nieć:

Dziękuję bardzo. Kwestia progu wielkości ekonomicznej była bardzo trudną kwestią w trakcie negocjacji. Ten próg wielkości ekonomicznej, jaki sugerowała Komisja Europejska, był dużo, dużo wyższy. Ze strategii, z celów przekrojowych i celów rozwoju obszarów wiejskich przyjętych przez Unię wynikało, że kierunki tego rozwoju bardziej oscylują w warunki ekonomiczne zwiększające potencjał takiego beneficjenta, który już posiada znaczny potencjał, by mógł konkurować i wykorzystać tę premię w sposób właściwy – z założeniem podnoszenia poziomu konkurencyjności. W wyniku negocjacji ten próg znacznie obniżono – do 13 tys. euro.

Natomiast przyszły beneficjent, młody rolnik, składając wniosek o dofinansowanie nie musi mieć na samym początku 13 tys. euro. On poprzez biznesplan i stosownie opisaną procedurę, związaną z weryfikowaniem wniosku i składaniem później wniosku o płatność, musi dojść do tych minimalnych 13 tys. euro; do tzw. *Standard Output* (współczynnik standardowej produkcji), czyli z produkcji potencjalnej, jaką posiada w danym gospodarstwie w odniesieniu czy to do powierzchni poszczególnych rodzajów zbóż, czy też pogłównia zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do następnego punktu – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Zdrowia na dezyderat nr 27 oraz informacja Ministra Zdrowia dotycząca projektu ustawy, wdrażającej przepisy dyrektywy tytoniowej.

Szanowni państwo, ta dyrektywa już od kilku lat jest tutaj przez nas analizowana, rozpatrywana. Przyjeliśmy 13 maja dezyderat w sprawie implementacji tej dyrektywy. Na tym etapie odpowiedź była ogólna. Jest projekt ustawy, który został poddany konsultacjom społecznym.

Teraz prosiłbym przedstawicieli Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu, żeby przedstawili uwagi organizacji działających na rynku tytoniu w stosunku do tego projektu. A potem byśmy prosili panią minister, którą bardzo serdecznie witam, o odniesienie się do tego. Następnie byśmy omówili te tematy, ewentualnie przyjęli kolejny dezyderat w tej sprawie.

Poproszę pana Przemysława Noworytę z Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu, żeby krótko omówił najważniejsze uwagi do tej ustawy, które, państwa zdaniem, powinny zostać ewentualnie wprowadzone. Bardzo proszę.

Dyrektor Polskiego Związku Plantatorów Tytoniu Przemysław Noworyta:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz się przedstawię – Przemysław Noworyta, Polski Związek Plantatorów Tytoniu z Krakowa.

Na wstępie chciałem podziękować panu przewodniczącemu za zorganizowanie tego posiedzenia Komisji i aktualizację programu Komisji właśnie o punkty związane z dyrektywą. Zostaliśmy wreszcie usatysfakcjonowani faktem, że Ministerstwo Zdrowia, po wielu miesiącach przeciągania struny, opublikowało projekt – z dużym opóźnieniem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale może do tego nie wracajmy. Proszę odnieść się do spraw merytorycznych – jakie są uwagi? Tutaj nie obradujemy politycznie.

Dyrektor PZPT Przemysław Noworyta:

Dobrze, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A całe prezydium Komisji, muszę to podkreślić, zdecydowało, że ten punkt został dodany.

Dyrektor PZPT Przemysław Noworyta:

W skrócie. Po pierwsze, w projekcie ustawy przewidziano bardzo krótkie okresy przejściowe na przestawienie produkcji. Data 20 maja 2016 r. z punktu widzenia branży tytoniowej jest nierealna, żeby przestawić produkcję, zwłaszcza że na dzień dzisiejszy nie ma jeszcze uchwalonej ustawy i ten proces może trochę potrwać. Zgodnie z dezyderatem Komisji, w którym Komisja właśnie wyraziła takie życzenie, należałoby zapewnić branży odpowiedni okres na przygotowanie się do wejścia w życie tej ustawy. Tymczasem 20 maja 2016 r. grozi nam taka oto sytuacja, że nie będzie można produkować wyrobów według obecnego kształtu i wymiaru, natomiast w ustawie nie ma określonych parametrów. Nie ma parametrów określających, jak chociażby mają wyglądać paczki papierosów, nie ma katalogu ostrzeżeń. To grozi przestojem produkcji, a w konsekwencji być może grozi to również znacznym ograniczeniem kontraktacji tytoniu; a być może również zaprzestaniem tej kontraktacji w przyszłym roku.

Tak więc Komisja dostrzegła ten problem. W odpowiedzi na dezyderat, niestety, nie zostało to zrealizowane. Postulujemy, żeby wydłużyć ten okres, bo dyrektywa tutaj jest bardzo elastyczna. Wydłużyć do 20 lutego 2017 r. i uczynić to zgodnie z dyrektywą.

Bardzo krótko jeszcze o drugiej kwestii, skoro ten czas jest ograniczony. Powtórzę jeszcze raz – nie sprecyzowano tych kwestii, które umożliwią zamówienie maszyn i umożliwią rozpoczęcie prac nad przystosowaniem produkcji według nowych parametrów. Nie ma tych parametrów w ustawie. Myśmy o to apelowali. Niestety, na dzień dzisiejszy nie ma określonych kształtów paczek. Nie ma wielkości, nie wiadomo, jakie mają być ostrzeżenia obrazkowe i co jest najważniejsze, co jest również bardzo istotne – dotyczy to także opakowań papierosów typu *slim*. Te papierosy stanowią przecież 20% rynku i z punktu widzenia plantatorów tytoniu są równie istotne, jak chociażby papierosy mentolowe.

A więc pośpiech powoduje, że z wielką obawą patrzymy na wdrożenie tej dyrektywy. Tych kwestii nie da się wprowadzić z dnia na dzień. Jeszcze raz powtórzę, że tutaj potrzeba wielu miesięcy na zamówienie maszyn, na przygotowanie produkcji. Tego, niestety, brakuje. Z punktu widzenia plantatorów to są dwie najważniejsze kwestie.

Natomiast chciałem jeszcze powiedzieć o trzeciej kwestii i już kończę, panie przewodniczący. Jako PZPT apelowaliśmy o doprecyzowanie określenia nowatorskich wyrobów tytoniowych. To się również nie znalazło w ustawie. Uważamy, że to jest przyszłość sektora – tytoń, który nie jest spalany, a podgrzewany. Taki wyrób wciąż zużywa tytoń, a jest na pewno mniej szkodliwy, aniżeli tradycyjne wyroby. Chcielibyśmy, żeby to uregulować w ustawie, jak również umożliwić informację handlową na temat tego produktu. To się również nie znalazło w projekcie ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Lech Ostrowski. Bardzo proszę.

Wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, prezes Okręgowego Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie Lech Ostrowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Skutki dyrektywy tytoniowej niewątpliwie negatywnie wpłyną na plantatorów tytoniu. Sam załącznik o nazwie „Ocena skutków regulacji” mówi wprost, że doprowadzi to do likwidacji przede wszystkim mniejszych gospodarstw rolnych, pozbawiając tym samym źródła dochodu ponad 2 tys. rodzin.

Załącznik zakłada też delokalizację fabryk. Chyba nie jesteśmy tak bogatym krajem, żeby o kwocie 23 mld zł, wpłacanych do budżetu państwa z tytułu uprawy tytoniu i produkcji papierosów, ot tak sobie zapisać, że jest taki skutek, iż fabryki mogą się przenieść do innego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pan Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu. Bardzo proszę.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Handlu Maciej Ptaszyński:

Witam. Maciej Ptaszyński, Polska Izba Handlu. Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, tak króciutko chciałem się jeszcze odnieść z punktu widzenia handlu do tego, co zostało powiedziane odnośnie do tych opóźnień. Handel zatrudnia w Polsce około 500 tys. osób związanych z dystrybucją wyrobów tytoniowych; to jest ponad 100 tys. punktów detalicznej sprzedaży, a dla 80% z tych punktów sprzedaż tytoniu stanowi do 40% obrotów.

Przy obecnej ogromnej szarej strefie – uśredniona szara strefa to jest 19% bez tytoniu do palenia, a w niektórych regionach kraju jest to nawet do 90% i więcej – te opóźniające się prace nad projektem ustawy implementującej doprowadzą do utrudnień w funkcjonowaniu i mogą, w naszej ocenie, spowodować zachwianie płynności dostaw. Jeżeli przemysł w tym momencie nie dostał wytycznych w sprawie ostrzeżeń zdrowotnych i nie będzie można produkować wyrobów tytoniowych, spełniających nowe wymogi dyrektywy, to po prostu nastąpi zachwianie dostaw, co spowoduje automatyczne przekierowanie popytu do szarej strefy.

A więc w tym momencie nastąpi ogromne uderzenie w handel i tak, jak powiedziałem, również nastąpi przekierowanie popytu do szarej strefy, gdzie nie ma kontroli nad dostępnością wyrobów dla nieletnich. Pojawią się niebezpieczne, podrabiane papierosy, o czym już wielokrotnie mówiłem. Tak, że to jest bardzo poważny problem. Wynika to m.in. z tego, że w żaden sposób projekt ustawy nie wskazuje wielkości wymaganych ostrzeżeń zdrowotnych. Wielkość ostrzeżeń zdrowotnych i te dane powinny znaleźć się w projekcie ustawy, tak jak to było w tej poprzedniej ustawie z 9 listopada 1995 r.

Odniosłem się bardzo króciutko do tego, co już zostało powiedziane, po prostu w innym ujęciu – właśnie w ujęciu handlu, który obawia się tego zaburzenia na rynku. Dlatego ta data 20 maja 2016 r. na dostosowanie produkcji wydaje się już całkowicie nierealna. Tak jak to dzisiaj ktoś powiedział, mamy już drugą połowę 2015 r. i zanim te na nowo dostosowane papierosy trafią do handlu, to będą już problemy z płynnością dostaw i poważne perturbacje dla handlu.

Druga sprawa to jest to, że z nowego projektu ustawy znikła informacja o wyrobach tytoniowych, czyli taka informacja, jaka była w ustawie z 9 listopada 1995 r. To informacja o markach wyrobów tytoniowych, niezawierająca przekazu zachęcającego do zakupu, umieszczona wyłącznie w punktach sprzedaży. O ile zrozumiałe jest usunięcie informacji o substancjach szkodliwych jako zgodne z dyrektywą 2014/40, o tyle usunięcie informacji o markach wyrobów tytoniowych z punktów sprzedaży jest całkowicie sprzeczne z elementarnymi zasadami funkcjonowania handlu. Tak naprawdę nie ma już żadnych innych form prezentowania wyrobów tytoniowych, bo ustawa ich nie przewiduje. Jednakże w tym momencie, kiedy będą te powiększone ostrzeżenia i nie będzie żadnych informacji w punktach sprzedaży, to w jaki sposób handel ma realizować swoje obowiązki informacyjne wobec konsumenta, choćby wynikające z ustawy o cenach?

Z punktu widzenia handlu istotne jest pozostawienie obecnych rozwiązań w kształcie niezmiennym, czyli tej informacji o dostępnych markach w punktach sprzedaży. Taka informacja realizuje jedynie funkcję informacyjną dla klientów na temat dostępnej oferty wyrobów tytoniowych. Obawiamy się też, że jeżeli nie będzie tej informacji w punktach sprzedaży, to w tym momencie klienci pójdą tam, gdzie nikt się nie przejmuje tym, czy informacja jest i jaka jest, czyli po raz kolejny pójdą do szarej strefy. Tak, jak mówię, to są miejsca pracy. To jest też kwestia tego, żeby nie przekierować popytu do szarej strefy, która już na ścianie wschodniej jest gigantyczna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pani Magdalena Włodarczyk, Krajowe Stowarzyszenie Przemysłu Tytoniowego.

Dyrektor Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu Tytoniowego Magdalena Włodarczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczy. Mam krótkie pytanie do pani minister na temat wyglądu harmonogramu dalszych prac nad projektem ustawy. W poniedziałek skończyły się konsultacje. Upłynął termin, więc chciałam się o to zapytać. A także chciałam zapytać, czy przewidujecie państwo konferencję uzgodnieniową? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dunin. Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister. Mam kilka uwag do całej procedury; pismo, zapytanie poselskie, wprowadzie już poszło wcześniej, ale jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi. Rozumiem, że po prostu obowiązują terminy i stąd jeszcze nie dostałem odpowiedzi, ale teraz jest okazja do tego, żeby zapytać się bezpośrednio.

Na jednym z posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiciel ministerstwa powiedział, że ministerstwo będzie starało się dyrektywę dostosować „jeden do jednego”. Tutaj zresztą już padły głosy, że ta propozycja ministerstwa troszeczkę wychodzi poza dyrektywę unijną, chociażby odnośnie informacji o wyrobach tytoniowych w punktach sprzedaży. To jest jedna sprawa.

Jednakże bardziej martwi to, o czym też mówił jeden z przedmówców odnośnie do możliwości dostosowania się do prawa, które zostanie wprowadzone.

O tym, że do 20 maja 2016 r. ustawę da się przeprowadzić przez cały proces legislacyjny w Sejmie, to ja wiem; tyle tylko, że brakuje czasu na to, żeby firmy mogły się przygotować do rozpoczęcia produkcji. Przypomnę, że do 19 maja tak naprawdę jest czas na wyczyszczenie rynku. To jest mało realne, pani minister. Stąd moja prośba i pytanie – i prośba o odpowiedź – czy bierzecie państwo pod uwagę, żeby termin na tzw. wyczyszczenie rynku przedłużyć do 28 lutego 2007 r., tak aby powiązać to z regulacjami akcyzowymi?

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Do 2017 roku.

Poseł Artur Dunin (PO):

Do 2017 r. A jak powiedziałem? 2007? 2017 rok, oczywiście.

Powiązanie z regulacjami akcyzowymi byłoby jakby najbardziej sensowne. Rynek jest do tego przyzwyczajony. Wydaje się, że to byłoby jedno z racjonalnych rozwiązań, żeby można było tę produkcję normalnie prowadzić i co jest najważniejsze – zgodnie z prawem.

Mam również pytanie, bo też nie zostało w ustawie zapisane, a jest w dyrektywie – innowacyjność. Ten temat też był poruszany przez jednego z moich przedmówców. Rzecz bardzo istotna, nowość wchodząca na rynek. Oczywiście, nie oznacza to, że jest to coś lepszego, zdrowszego, bo, nie oszukujmy się, palenie papierosów jest rzeczą szkodliwą dla zdrowia.

Głos z sali:

Masz tego świadomość.

Poseł Artur Dunin (PO):

Mam tego świadomość. Tak, jak to kiedyś już powiedziałem, chciałbym bardzo, żeby 100% produkcji polskiej szło na eksport i żeby Polacy nie palili. To byłby najlepszy układ, natomiast nie jest to realne. Jest to utopia. W tej chwili w Polsce jest 70% palaczy. Przypominam, że w Polsce jest najwięcej fabryk i najwięcej produkujemy, i warto byłoby to utrzymać. Trzeba o tym pamiętać, że warto utrzymać te miejsca pracy, tę produkcję. Trzeba pamiętać o tym, że dochody z siedemdziesięcioprocentowego eksportu wpływają do polskiego budżetu. To wszystko wpływa do polskiego budżetu, więc warto o to dbać i warto, żeby ta produkcja mogła się dalej rozwijać. Jednocześnie pamiętajmy, że do polskich fabryk trafia polski tytoń, produkowany przez polskich rolników.

Stąd warto się zastanowić i faktycznie jak najszybciej przygotować dobrą polską implementację dyrektywy unijnej – tak, żeby być z nią w zgodzie, ale żeby nie utrudniać polskiemu rolnikowi i polskiemu przemysłowi tytoniowemu dobrego działania, możliwości zatrudnienia, dawania pracy i przygotowania się do wejścia w życie tej dyrektywy. A dyrektywa musi wejść w życie do 20 maja 2016 r.

To na razie tyle. Bardzo bym prosił o odpowiedź na pytanie, czy jest taka możliwość, abyście państwo mogli przedłużyć w zapisach ustawy termin na tzw. wyczyszczenie rynku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kalemba. Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przysunąć bliżej mikrofon, panie pośle, jeśli można.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Nie ma tutaj wątpliwości co do tego, że na pierwszym miejscu stawiamy zdrowie. Nikt tego nie kwestionuje. Natomiast palacze tytoniu byli, są i będą. Cały sektor związany z uprawą surowca tytoniowego, produkcją tytoniu, związany z handlem i obrotem, to jest taka złota kura.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, to kura znosząca złote jajka.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

A więc powinniśmy zrobić wszystko, żeby nie było tej szarej strefy, bo ta szara strefa jest zarówno w obrocie surowcem tytoniowym, w produkcji i tak samo w obrocie finalnym. Bez względu na to, czy to koalicja, czy opozycja, to tyle jest obietnic na nową perspektywę władzy publicznej, że każda siła polityczna powinna być tutaj zainteresowana, żeby jak najmniej było szarej strefy, a żeby były jak największe wpływy do budżetu. W większym stopniu wtedy zrealizujemy to, co dzisiaj obiecują politycy, jeśli zadbamy tutaj o odpowiednie zmiany.

Natomiast po raz kolejny główny postulat jest w zasadzie taki, żeby dostosować te przepisy w takim czasie, żeby przemysł technologicznie mógł się dostosować w tym okresie. Powinniśmy cały ten sektor wspomagać, a nie opóźniać. Nie daj Boże, żebyśmy nie

zdążyli tak uczynić, żeby oni mogli się do tego technologicznie przygotować. Uważam, że prace nad zmianami ustawowymi są oczywiście na pewno prowadzone ściśle z branżą, ale chyba warto wziąć pod uwagę ich wnioski. Oczywiście, warto przyspieszyć te prace, żeby oni zdążyli się dostosować.

Proszę o odpowiedź ze strony branży na pytanie, do kiedy maksymalnie ta ustawa powinna być podpisana przez pana prezydenta, żeby zdążono technologicznie dostosować tę branżę. To jest istotna sprawa. Wiemy tylko, że mamy opóźnienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo. Nie chciałbym się powtarzać, bo moi przedmówcy już wiele powiedzieli. Wiemy, że Polska jest w tej chwili największym producentem papierosów w UE. Wiele firm zagranicznych, z kapitałem zagranicznym, tutaj zainwestowało, otworzyło nowoczesne fabryki produkujące papierosy i eksportujące je na różne rynki; nie tylko na rynek europejski, ale i na rynki światowe. To są tysiące miejsc pracy; również i w moim województwie, w woj. łódzkim, też taki zakład został wybudowany i jest prowadzony przez firmę japońską.

Akurat nie jestem smakoszem tytoniu. W ogóle tak naprawdę nie palę i nigdy nie paliłem – chyba już się nie nauczę i nie będę palił. Wiem, że to jest szkodliwe itd., a tutaj zabieram głos z powodów ekonomicznych. Tak jak tu powiedział pan poseł Dunin i pan poseł Kalemba, ludzie palili i pewnie jakiś procent nadal będzie palić. Nie możemy zatem dopuścić do tego, że inni skorzystają z tej dyrektywy z punktu widzenia ekonomicznego – np. plantatorzy tytoniu w innych rejonach Europy i świata, również przedsiębiorcy. U nas przedsiębiorcy będą wtedy zmuszeni wyprowadzić część czy wszystkie swoje fabryki do innych krajów. A zatem trzeba zrobić wszystko, tak jak poseł Dunin i poseł Kalemba powiedzieli, żeby ta dyrektywa była tak wprowadzona i tak przełożona implementacja, żeby zachować dla nas jak najwięcej.

Wiemy, że tytoń jest produkowany w mniejszych gospodarstwach, szczególnie w woj. lubelskim i w woj. świętokrzyskim.

Głos z sali:

A Podlasie?

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

W woj. podlaskim też.

Poseł Artur Dunin (PO):

W Małopolsce też.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

W woj. małopolskim też. Mówię akurat o tych rejonach, gdzie w strukturze gospodarstw jest wiele gospodarstw najmniejszych. Uprawa tytoniu wymaga dużo pracy itd., itd., ale to jest jakieś źródło dochodów dla tych gospodarstw. Ten rok jest jeszcze do tego ciężki, bo susza dotknęła również i plantatorów tytoniu. W związku z tym musimy zrobić wszystko, żeby...

Poseł Artur Dunin (PO):

Może zaczniesz palić?

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Nie, nie będę palił. Nie, nie. Nie możemy też namawiać do palenia, szczególnie młodego pokolenia. Kto pali, to zresztą o tym wie. Natomiast z ekonomicznego punktu widzenia trzeba zrobić wszystko, żeby zachować tę produkcję tytoniu na terenie naszego kraju, jak również przetwórstwo, czyli tych przedsiębiorców, którzy tutaj zainwestowali i produkują papierosy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę jednoznaczną zgodność wszystkich klubów w zakresie postulatów, szczególnie tego terminu dostosowawczego; dlatego myślę, że rząd po tej dysku-

sji po naszym dezyderacie powinien przyjąć rozwiązania, które są tutaj proponowane. Przypomnę, że ustawa będzie zgłoszona do Sejmu i będziemy musieli zgłaszać poprawki.

Widzę, że najważniejszym postulatem jest ten, żeby propozycja legislacyjna nie wychodziła poza zakres dyrektywy. Po drugie, postulujemy, żeby ta ustawa wprowadzała realne terminy – chociażby ten termin 20 lutego 2017 r. No i, po trzecie – przyjęcie ustawy jeszcze w tej kadencji Sejmu. To jest możliwe, ponieważ mamy jeszcze trzy posiedzenia. Jeśli rząd skieruje do Sejmu ustawę nawet do końca sierpnia, a trafi ona do naszej Komisji, to myślę, że ta ustawa mogłaby być przyjęta w tej kadencji.

Pani minister, witam serdecznie i proszę o odniesienie się do tych wypowiedzi, no i oczywiście do tego dezyderatu, który wystosowaliśmy, a także ewentualnie o zwrócenie uwagi na niektóre aspekty tej propozycji legislacyjnej, która jest w trakcie konsultacji. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Beata Libera-Małecka:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dziękuję za zainteresowanie po raz kolejny tą dyrektywą i podniesienie tego tematu, ale również chciałam podziękować panu posłowi Kalembie za to, że podkreślił jednak, iż najważniejsze jest nasze zdrowie i zdrowie całego społeczeństwa. Chciałabym, proszę państwa, żebyśmy w tym aspekcie rozmawiali o tej dyrektywie. Z całym szacunkiem dla wszystkich zainteresowanych stron – plantatorów i wszystkich uczestników rynku – to jednak, żeby móc uprawiać tytoń, to przede wszystkim trzeba być zdrowym. Proszę jednak spróbować spojrzeć na tę dyrektywę z tego punktu widzenia.

Co do opóźnień, o których tutaj mówiono, to przede wszystkim chcę powiedzieć, że dyrektywa nakłada na nas obowiązek, ażeby przepisy tejże dyrektywy zostały wdrożone przez państwa członkowskie do 20 maja 2016 r. W związku z tym nie uważam i nie zgadzam się z tezą, że w tej chwili jest jakiegokolwiek opóźnienie. Ministerstwo Zdrowia przygotowało projekt i jesteśmy w trakcie całego procesu legislacyjnego.

Również tutaj na posiedzeniu Komisji rolnictwa był 20 maja podnoszony temat wdrażanej dyrektywy. Od tego czasu wiele się zmieniło, jeśli chodzi o implementację. A mianowicie po otrzymaniu zgody przez Radę Ministrów na wpisanie tego projektu do wykazu prac legislacyjnych przystąpiliśmy do rozpoczęcia konsultacji. W tej chwili, a dokładnie wczoraj, konsultacje zostały zakończone. Do tego projektu wpłynęło 800 komentarzy, 40 zgłaszanych m.in. przez podmioty gospodarcze, a także 25 uwag z uzgodnień rządowych.

W związku z tym w tej chwili mamy taką oto sytuację, że jesteśmy po zakończeniu konsultacji – podaję to w odpowiedzi na pytanie o harmonogram. Musimy w tej chwili przystąpić do uzgodnień, które z tych uwag i komentarzy zostaną przyjęte, a które nie.

A także zadano pytanie, czy planujemy konferencję uzgodnieniową. Z tego względu, że tych uwag jest bardzo dużo i większość z nich rzeczywiście czasami nawet wykracza poza dyrektywę, to najprawdopodobniej dojdzie do takiej konferencji uzgodnieniowej.

Jeszcze odnośnie do harmonogramu – w tej chwili cała ta procedura jest zgodna z regulaminem, jaki nas obowiązuje. Po rozpatrzeniu wszystkich zgłoszonych komentarzy i wszystkich uwag projekt zostanie niezwłocznie przekazany ponownie na posiedzenie kierownictwa. Myślę, że nie będzie żadnych przeszkód, żeby projekt przeszedł również kolejne etapy procesu legislacyjnego.

Odpowiadając na kolejne pytania, które tutaj padały, to z całą mocą chcę powiedzieć, że my te przepisy, które są implementowane i narzucone przez dyrektywę, implementujemy jeden do jednego. Tutaj nie ma żadnych zmian. Natomiast prawdą jest również, że dyrektywa zachęca do podjęcia działań i rozszerzenia pewnych kwestii, a więc po wielokrotnych debatach, jakie toczyły się tutaj w parlamencie na temat e-papierosa, zdecydowaliśmy się na to, żebyśmy zgodnie z tą możliwością uregulowali także kwestię e-papierosa. Natomiast to wszystko, co jest związane bezpośrednio z przełożeniem dyrektywy, to jeszcze raz podkreślam, że jest implementowane zgodnie z tym, co dyrektywa nam narzuca.

Kolejne pytania dotyczyły kwestii przepisów przejściowych – czy będziemy mogli, czy Ministerstwo Zdrowia stoi na stanowisku, ażeby zmienić te daty? Otóż nie ma takiej możliwości. W tym zakresie dyrektywa nie jest elastyczna, jak tutaj ktoś z państwa

powiedział, ale jest wręcz odwrotnie – sztywno narzuca na nas pewne przepisy. Jest to dokładnie określone w art. 30. W związku z tym my – zarówno co do dat, jak również co do pewnych implementowanych przepisów – nie możemy wprowadzać żadnych zmian.

Kolejne pytania dotyczyły informacji i reklamy. Uważam, że to nie jest dyskusja do prowadzenia na tym etapie, ponieważ ostateczny projekt będzie znany dopiero po zakończeniu całego procesu konsultacji. Ostateczny projekt zostanie przekazany. W związku z tym w momencie, kiedy rozpoczną się prace tutaj w Sejmie, to głównie w pracach parlamentarnych będzie można rozmawiać na temat ostatecznego kształtu tego projektu i ewentualnie proponowanych zmian co do zapisu, jeśli chodzi o informację czy też reklamę.

Pan poseł Dunin pytał się mnie też o to, czy jest możliwa właśnie zmiana tych terminów wdrożeniowych. Odpowiedziałam, że jest to niemożliwe. Natomiast z całą mocą chcę podkreślić, że proszę popatrzeć także na koszty, jakie są związane z chorobami odtytoniowymi i z rakiem płuc, z ilością zgonów z tego powodu i wyważyć, co jest bardziej ekonomiczne, bo z punktu widzenia zdrowia publicznego niewątpliwie na ten problem powinniśmy patrzeć właśnie w ten sposób.

Jeszcze jedna rzecz tytułem odpowiedzi. Mianowicie pytaliście również państwo o to, czy aby nie spowodujemy takiej sytuacji, że ze względu na niewdrożenie tej dyrektywy w tej chwili sprawimy, że inne państwa członkowskie będą do tego procesu wcześniej przygotowane, wdrożą tę ustawę i będą bardziej konkurencyjne. Otóż do tej pory żaden kraj jeszcze nie implementował dyrektywy. Pewnie jest to także związane z tym, że nie zostały jeszcze określone przez UE akty delegowane. Takich aktów, które są wymagane, jest 11. Państwo macie w materiałach, które dostarczyliśmy, dokładnie opisane, jakie to są akty delegowane i w jakim czasie one do nas dotrą. A więc uważam, że jeżeli chodzi o konkurencyjność pomiędzy poszczególnymi krajami, to tutaj absolutnie nie widzę zagrożenia.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że dla nas, dla Ministerstwa Zdrowia, ta ustawa jest równie ważna, jak dla państwa. Jest także jedną z priorytetowych ustaw i dyrektyw, które chcemy implementować. Cały ten proces w tej chwili jest w trakcie konsultacji, w trakcie uzgodnień. W związku z tym w tym momencie nic więcej co do ostatecznego projektu ustawy nie mogę powiedzieć, bo będzie on dopiero znany po zakończeniu tego procesu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Pani minister, no troszeczkę nie tak mówiłem, ale OK; przyjmuję do wiadomości pani odpowiedź, pani minister. Natomiast jest tu troszeczkę naszej winy, dlatego że mogliśmy przyjąć dyrektywę jeden do jednego – tak, jak pani minister powtórzyła deklarację, że będziemy przyjmować dyrektywę jeden do jednego.

Tak, ma pani w stu procentach rację, że nie ma rozporządzenia Komisji Europejskiej odnośnie tytoniu i w każdym z krajów produkcja tytoniu jest w takiej samej sytuacji, jak w Polsce. Tu pełna zgoda. Natomiast to my powinniśmy być tym krajem, który naciska na jak najszybsze rozwiązania w Brukseli odnośnie do wydania rozporządzenia, bo przypominę, że w tej chwili to my jesteśmy potęgą, jeżeli chodzi o produkcję i eksport tytoniu. To nam powinno na tym najbardziej zależeć. Stąd moja prośba do pani minister o to, żeby jak najszybciej szły pisma i rozmowy z ministerstwem, żeby jak najszybciej przygotować polskich producentów – zaczynając od rolników, poprzez przemysł tytoniowy, a kończąc na detalistach. Tak, żeby to wszystko było przygotowane.

Mija się pani z prawdą mówiąc, że wszystko jest implementowane jeden do jednego. No nie, dlatego, że w dyrektywie unijnej nie ma żadnej mowy odnośnie do ekspozycji informacji, jeśli chodzi o wyroby tytoniowe. A my – w propozycji ministerstwa – właśnie to wprowadzamy.

Najważniejszą rzeczą dzisiaj jest, żeby zmienić pewne możliwości i utrzymać produkcję. Utrzymać produkcję tytoniu w Polsce, co wiąże się z jasnym określeniem tzw. wize-

runku paczki. To nie jest, niestety, implementowane w propozycji ministerstwa, a jest możliwe, bo w dyrektywie są ogólne zasady, jak paczka ma wyglądać. Stąd moja obawa.

Nie jest to obawa, czy zdążymy wprowadzić rozwiązania w prawie polskim do 20 maja 2016 r. O to się nie boję, a moja obawa wynika z czegoś innego. Obawiam się tego, że podmioty funkcjonujące na rynku nie mają szans utrzymać produkcji, a co za tym idzie – utrzymać miejsc pracy. To jest moja obawa, pani minister. To nie zarzut, bo jestem po niejednej rozmowie i wiem, że państwo pracujecie i czekacie na rozporządzenie, które jasno określi, w jakim kierunku polskie prawo powinno się zmienić. Nie tylko polskie prawo, ale prawo każdego kraju unijnego. Tyle tylko, że to u nas jest największa produkcja.

Boję się jednego – że po prostu tam, gdzie ktoś inny przyjmie faktycznie dyrektywę jeden do jednego i nie będzie czekał, to tam mogą zacząć przenosić się firmy działające w Polsce. A co za tym idzie, zwiększy się bezrobocie w tym sektorze, a chyba nikomu na tym nie zależy.

Powtórzę jeszcze raz, bo to ja pierwszy powiedziałem, pani minister – tak, zdrowie jest najważniejsze. Tak, w Polsce są palacze i będą palacze. Na przykładzie można podać, że niektórzy mają na tyle silną wolę i dzisiaj nie palą.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Na przykład, pan poseł Babalski w tej kadencji zrezygnował z palenia.

Poseł Artur Dunin (PO):

Za to ich się chwali. Natomiast powinniśmy ruszyć z promocją tego, że w Polsce nie ma po prostu chęci palenia. Ale to od nas zależy, ale też i od ministerstwa.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Jabłka można jeść.

Głos z sali:

Albo porzeczkę.

Poseł Artur Dunin (PO):

O, porzeczkę. W tym kierunku możemy iść z promocją: „Nie pal – zjedz jabłko”. Dobre hasło? Ja już hasło wymyśliłem. Możemy zaraz pojechać dalej.

Natomiast trzeba pamiętać o jednym. Pani minister, trzeba o jednym pamiętać – 70% produkcji idzie na eksport. Warto o tym pamiętać. Również dzięki polskim plantatorom tytoniu, bo także w tych polskich paczkach, które są eksportowane, jest też polski tytoń. O tym trzeba pamiętać. Warto tę produkcję utrzymać i o nią dbać.

Stąd jeszcze raz wielka prośba. Nie o to, aby zmieniać termin, bo tu pani minister też ma rację. Zmiana terminu 20 maja 2016 r. jest niemożliwa, bo tak jest zapisane w dyrektywie, ale ja wcale nie o tym mówię. Mówię o innej sytuacji – o wyczyszczeniu. A to jest możliwe, pani minister. A to jest możliwe. Tutaj właśnie możemy to powiązać, jak wielokrotnie było przy zmianach akcyzy, z ułatwieniem procesu dostosowawczego, jeśli chodzi o regulację akcyzową. Tak, jak było wcześniej.

Wydaje mi się, że to jest do zrobienia i dlatego mam wielką prośbę po raz kolejny o to, żeby ministerstwo naprawdę pochyliło się nad tym rozwiązaniem. Nie mówię, że jestem alfą i omegą, bo nie jestem, ale warto się nad tym pochylić oraz spróbować również posłuchać i porozmawiać na ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Wyłoniły się tutaj postulaty większości Komisji. Prezydium Komisji przygotowało projekt dezyderatu. W dezyderacie właśnie odnosimy się do tych spraw, które dzisiaj były poruszane; także z prośbą, żeby jak najszybciej ustawę przekazać do Sejmu. Tutaj zapadną decyzje. Wszystkie panie i panowie posłowie otrzymali treść dezyderatu.

Czy są jakieś uwagi do tego dezyderatu? Jeśli nie ma, to przyjmujemy dezyderat z prośbą do rządu, żeby jak najszybciej skierował projekt ustawy do Sejmu. Tutaj ostatecznie przyjmujemy rozwiązania, które – mam nadzieję – będą korzystne dla naszego rynku tytoniu.

Zamykam ten punkt obrad.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów. Tutaj przeszlibyśmy od razu do pytań. Każdy z posłów otrzymał długie opracowanie. Bardzo proszę o pytania do konkretnych tematów.

Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Co prawda, nie ma tutaj ministra odpowiedzialnego w rządzie za ryby w Polsce i w UE, bo wydawało mi się, że pan minister Plocke ciągle za te ryby odpowiadał, ale myślę, że pan minister Nalewajk też ma wiedzę i odpowie mi na chyba nietrudne pytania. Panie ministrze, mam dwa pytania. Oczywiście, chcę zapytać o ryby. Przede wszystkim, pierwsza rzecz, to chciałbym się dowiedzieć, jak wyglądają sprawy dotyczące stanu...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Jest trochę głośno. Jeszcze nie skończyłem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo przepraszam. Zagłuszyliście pana posła Babalskiego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Palacz rozmawia.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Oj, zaraz tak, od palaczy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani minister. Bardzo proszę, panie pośle. Przepraszam.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Zacznę jeszcze raz. Panie ministrze, jak wygląda sprawa dotycząca stanu negocjacji planu wieloletniego zarządzania rybołówstwem, uwzględniając szczególnie rejon Morza Bałtyckiego? Te tematy były również omawiane na wspólnym posiedzeniu ministrów.

A druga sprawa to już raczej komentarz, ale trochę smutny. Ponieważ z tego materiału też wynika, jest taka informacja, że Komisja podczas swoich obrad z udziałem wszystkich ministrów zauważyła i stwierdziła, iż wykorzystanie Europejskiego Funduszu Rybackiego przyczyniło się do zwiększenia miejsc pracy. Panie ministrze, jeśli dobrze pamiętam, to flota rybacka w Polsce wynosiła na początku około 1600-1700 jednostek. W tej chwili, po tym pierwszym rybackim PROW – a ten będzie ostatni w tej nowej perspektywie, jeśli się nie mylę – to flota wynosi nieco ponad 800 jednostek. Zdaję sobie sprawę z tego, że część rybaków bałtyckich dobrowolnie zamknęła swoją działalność, biorąc coś z tego tytułu; nie wiem, czy korzyści, ale rekompensaty. O tym wiemy. Natomiast część jakby została do tego również przymuszona.

O nowej perspektywie kiedyś może zbyt ostro powiedziałem, ale okazuje się, że chyba mi się nawet udało w trafić w sedno. W nowej perspektywie część polskich rybaków będzie zmuszona do sprzątanía plaż po turystach, żeby zarobić jakiegokolwiek pieniądze. Oczywiście, przejawiam z tym sprzątanía plaż, ale są tam propozycje dotyczące właśnie prac na brzegu Morza Bałtyckiego. Prosiłbym może już nie o odpowiedź, ale ewentualnie o komentarz.

Druga sprawa to komentarz dotyczący miejsc pracy. Natomiast też prosiłbym o w miarę precyzyjną odpowiedź na pierwsze pytanie, dotyczące zarządzania rybołówstwem, szczególnie w regionie Morza Bałtyckiego. Wiemy z materiałów, że poprawił się stan zarybienia w Bałtyku.

Nie wiem, czy państwo mnie słuchacie, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Słuchamy.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Mówi się, że poprawił się stan zarybienia i jest to tutaj w tych dokumentach. Natomiast wystarczy pojechać na polskie wybrzeże i porozmawiać z rybakami, to jeśli chodzi o dorsza, to pokazują, jakie te dorsze są i w jakim stanie kondycji fizycznej są wyławiane. Zmniejsza się parametry po to, żeby ewentualnie można było cokolwiek wyciągać z Morza Bałtyckiego. A więc jaki jest stan faktyczny na dzisiaj? Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to jest tu pani z departamentu, która się tym zajmuje. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Ten zielony przycisk proszę nacisnąć.

Naczelnik Wydziału Rybołówstwa Bałtyckiego w Departamencie Rybołówstwa MRiRW Anna Malinowska:

Dzień dobry. Anna Malinowska, Departament Rybołówstwa, naczelnik Wydziału Rybołówstwa Bałtyckiego.

Odpowiadając na pierwsze pytanie odnośnie do stanu zasobów, to oczywiście otrzymaliśmy doradztwo ICES (Międzynarodowa Rada Badań Morza), które jest, niestety, w odniesieniu do dorsza, a zwłaszcza do dorsza wschodniego, bardzo niepokojące; do dorsza zachodniego również. ICES proponuje bardzo duże spadki. Będziemy oczywiście to negocjować.

Rybacy też zgłaszają nam problemy, przede wszystkim problem chudego dorsza. Z badań i z kolejnych negocjacji z rybakami wiemy, że trochę ta sytuacja zaczyna się jakby odwracać. Wiemy też, że mieliśmy pod koniec zeszłego roku duży wlew, ale, niestety, na skutki tego wlewu, czyli na poprawę stanu zasobów, będziemy musieli poczekać co najmniej trzy lata. Na dzień dzisiejszy trochę ta osobnicza biomasa dorsza spadła.

W tym celu właśnie z nowego programu operacyjnego będziemy planowali podjęcie działań w odniesieniu do tymczasowego zaprzestania trwałej działalności, chociaż to nie jest naszym głównym celem. Nie chcemy się pozbywać naszej zdolności połowowej i statków. Chcemy, żeby to rybołówstwo jednak się rozwijało, a nie kurczyło.

Co do stanu zasobów, to, jak widzę z tabeli, ICES zaproponował niewielki wzrost łososa, bo tylko o 18%, śledzia zachodniego – o 18%, śledzia wschodniego – o 11%. Niestety, przy gładzicy i przy szprocie też proponuje się redukcję.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Nie jest to ciekawa perspektywa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Taka odpowiedź jest wystarczająca dla pana posła.

Bardzo proszę, pan poseł Ardanowski.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

A miejsca pracy?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To najpierw poseł Olejniczak.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Anna Malinowska:

W odniesieniu do miejsc pracy, to musiałabym konkretnie sprawdzić, więc, niestety...

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Poproszę o odpowiedź na piśmie, dobrze? Na następne posiedzenie Komisji we wrześniu.

Naczelnik wydziału w departamencie MRiRW Anna Malinowska:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, jest prośba pana posła, żeby na piśmie odpowiedzieć na to pytanie.
Bardzo proszę, pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję bardzo. W tym materiale, który dostaliśmy, jest dużo informacji na temat sytuacji na rynku mleka i przetworów mlecznych. W całej UE ceny na surowe mleko oscylują średnio w granicach 25-30 eurocentów za 1 litr; za 1 litr czy za 1 kilogram – ale teraz, jak już jest zniesione kwotowanie, to chyba znowu w całej UE pewnie wrócimy do jednostki, jaką jest litr. Do tej pory jednostką był kilogram.

Napisano w materiale, że ceny interwencyjne na rynku mleka nie zostaną podniesione. Mam pytanie, bo branża mleczarska z naszego kraju – zarówno ci, którzy są zrzeszeni w Krajowym Związku Spółdzielni Mleczarskich, jak i w Polskiej Izbie Mleka oraz przedsiębiorstwa prywatne – postuluje od kilku miesięcy, żeby ceny zostały zwiększone. Chodzi zarówno o ceny na masło i odtłuszczone mleko w proszku, jak i sery oraz dopłaty do przechowywania itd. Nie chcę tego tematu rozwijać.

Rozumiem, że my, jako kraj UE, jeden z większych producentów mleka, wnioskowaliśmy, żeby ceny interwencyjne były podniesione. Większość państw jest przeciwko temu. A w tym materiale znalazł się zapis, że perspektywy są dobre i należy dostosować poziom produkcji. A wcześniej zostało napisane, że sytuacja na rynku azjatyckim, sytuacja na rynku światowym jest taka, iż te ceny w najbliższym czasie się tak naprawdę nie poprawią. A więc prosiłbym o precyzyjne ustosunkowanie się do tego tematu. Co jako Polska robiliśmy, żeby ceny interwencyjne na rynku mleka podnieść w tych trzech asortymentach? To po zniesieniu kwot mlecznych jest to bardzo ważne. Zresztą państwo tutaj prezentujecie, że w wielu krajach UE poziom produkcji się znacznie, znacznie zwiększył w pierwszych miesiącach po zniesieniu kwotowania produkcji mleka.

Zwróciliście państwo uwagę na temat trudnej sytuacji na rynku owoców i warzyw, w tym na rynku czarnej porzeczki, której jesteśmy największym producentem nie tylko w Europie, ale i na świecie. A więc prosiłbym o poinformowanie, czy będzie możliwość uzyskania jakiegoś wsparcia z budżetu UE dla producentów czarnej porzeczki, bo wiemy już, że dla jabłek i gruszek ta pomoc, jeśli chodzi o wycofywanie, będzie na bardzo dużym poziomie. Praktycznie nawet na większym niż była w roku ubiegłym po wprowadzeniu embarga przez Federację Rosyjską. W sumie jako kraj będziemy tej pomocy mieli najwięcej. Nie mówię już o niektórych gatunkach warzyw, bo to już jest akurat marginalna sprawa. Akurat najwięcej skorzystają producenci jabłek i gruszek w naszym kraju.

A zatem proszę o odpowiedzi – rynek mleka i rynek czarnej porzeczki. Jaka jest szansa, żeby pomóc polskim producentom czarnej porzeczki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Kwestia mleka jest bardzo ważną kwestią, która długo nie znajdowała zrozumienia w KE i Radzie Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Chodzi o ceny interwencyjne odtłuszczonego mleka w proszku i masła w bloku. Tam była różnica – na rynku o około 30% wyższa cena niż cena interwencyjna. Oczywiście, tak jak powiedział pan poseł, obecny komisarz Hogan mówił, że to jest normalne, że to są zachwiania na rynku. Jednak myślę, że sytuacja wystarczająco dojrzała.

W tamtym tygodniu były chyba pierwsze informacje, że Francuzi nas posadzili o zaniżanie im ceny mleka poprzez przywóz tańszych produktów z Polski. Już nie mówię o wywróceniu samochodu z mięsem, nawet wiemy, z jakiej firmy – interweniowaliśmy w MSZ, bo doszło do takiej sytuacji. Myślę, że kwestia podejścia Francji i wystąpienia...

Pani Zosiu, siódmego ma być specjalne posiedzenie Rady Ministrów ds. Rolnictwa i Rybołówstwa na wniosek Francuzów, tak?

Mamy zamiar się spotkać, wczoraj o tym minister mówił publicznie, w ramach Trójkąta Weimarskiego. Proszę?

Głos z sali:

A gdzie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

W Warszawie. Myślę, że ostro musimy iść w tym kierunku. Mało tego. Wczoraj czy w poniedziałek dotarła do nas informacja z COPA-COGECA, że integruje się również środowisko związkowców. Jak państwo pamiętacie, tak było za prezydencji czeskiej, że wszyscy nasi pojechali wylewać mleko. Dostaliśmy 82 mln euro do podziału. Jak dobrze pamiętam, to myśmy dostali 22 mln euro.

Jeszcze pan poseł nie wspomniał o karach. Myślę, że również warto o to powalczyć. O tym też mówimy, nie tylko my, żeby przynajmniej część tych środków, które będą wpłacone po 30 września do KE przez kraje, które przekroczyły kwoty – a jest tych krajów ponad 10 – wróciła do producentów mleka jako rekompensaty. Najwięcej kwotowo mają do zapłacenia Niemcy i Polska, bo procentowo to w zależności od tego, jaką kto ma kwotę. Biorąc pod uwagę strukturę przekroczenia kar, to właśnie najczęściej jest takich przekroczeń u średniaków, przepraszam za wyrażenie, bo to jest najbardziej rzucające na te kwestie.

No i oczywiście myślę, że cena interwencyjna i OMP, i masła w blokach, zostanie podniesiona, bo to jest paranoja, chociaż pierwsze zamówienie – tu pani naczelniczka Domańska mi pomoże – było z Litwy, że chcieli chyba 270 ton; było jakieś przedsiębiorstwo. Ponadto nie ma innych zgłoszeń, jeśli chodzi o interwencje. Plus do tego jeszcze subsydia eksportowe. To są te kwestie, jeśli chodzi o mleko.

Czarna porzeczka. Nie było żadnego zrozumienia dla problemu na unijnej Radzie Ministrów. Dlatego jesteśmy po spotkaniu z przetwórcami. Tak jak wczoraj powiedziałem, zastanawiamy się, jaki element zastosować w ramach naszych, czyli polskich środków pomocy – albo dofinansowanie do hektara czy dofinansowanie do wykarczowania dla tych, którzy na okres co najmniej pięciu lat teraz zlikwidują plantacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze. Cieszę się, że mamy możliwość zapoznawania się z informacjami, które polscy przedstawiciele zgłaszają na forum unijnym, na posiedzeniach Rad Ministrów. To jest może najlepszy sposób, by poznać, jakie jest faktyczne stanowisko polskiego rządu w różnych kwestiach, bo w tej debacie, którą tocymy w Polsce, często słyszę informacje, które zdecydowanie odbiegają od tego, co polscy przedstawiciele w uzgodnionych na poziomie rządu dokumentach prezentują właśnie tam, w Brukseli.

Chcę się odnieść do dwóch rzeczy. Nie wiem, czy pan jest w stanie odpowiedzieć na moje pytanie, czy to będzie pytanie retoryczne. Sprawa, którą interesuję się od dawna i której, przepraszam za wyrażenie, nie popuszczę – znakowanie miejsca pochodzenia żywności. Jest to szczególnie ważne dla takich krajów jak Polska. Szczególnie ważne. Rozmawialiśmy już kilkakrotnie na ten temat na posiedzeniach Komisji. Padły jednoznaczne zapewnienia ze strony pani minister Szalczyk, że resort wycofuje się z wcześniejszych swoich opinii o tym, że nie powinno być znakowania źródła pochodzenia surowców, użytych do produkcji żywności. Stanowisko na piśmie z 2012 r., które ja pokazałem, gdzie rząd polski twardo obstaje przy tym, aby takiego oznakowania nie wprowadzać, już jest nieaktualne, a teraz nowe przemyślenia w resorcie skłaniają nas do tego, żeby jednak wprowadzić znakowanie. To mieści się w koncepcji patriotyzmu gospodarczego i tego, że ludzie chcą poszukiwać produktu o pewnym miejscu pochodzenia.

A czego dowiadujemy się z przedstawionego przez państwa tekstu? Otóż dowiadujemy się, że Komisja chce wprowadzić to znakowanie. Tego się domaga wiele krajów mocniejszych gospodarczo; mocniejszych również od nas. Toczy się dyskusja, a przedstawiciel Polski domaga się pozostawienia *status quo*, to jest dobrowolnego informowania o pochodzeniu produktu lub jego składników, jeżeli brak tej informacji mógłby wprowadzić konsumentów w błąd. Czyli nie jest to przymuszenie przetwórców do precyzyjnego oznaczenia, skąd pochodzą surowce, które w większości występują w produkcie, tylko pozostawienie dobrowolności, czyli odejście od tego systemu znakowania.

Podnoszony jest po raz kolejny absurdalny argument, że to zwiększy koszty. Wydrukowanie naklejki zwiększy koszty? Dołożenie jednego zdania na naklejce jest istotnym problemem, który powinien nas powstrzymać przed wprowadzeniem znakowania? O czym my rozmawiamy?

Mógłbym zrozumieć inne argumenty, związane np. z tym, że znaczna część polskiej żywności pod innymi markami wyjeżdża w świat. Nie cieszę się z tego, ale wiem, że taki mechanizm funkcjonuje. Natomiast jeżeli chodzi o znakowanie żywności, to jako główny mechanizm rozpoznawania, skąd pochodzą surowce, jest on potrzebny konsumentom w celu podjęcia świadomej decyzji o kupowaniu produktów, które rozpoznają, z którymi się utożsamiają. To podejście powinno być przez Polskę promowane. To Polska powinna być tym krajem, który o to walczy i nie powinno być dokładnie odwrotnie, tak jak państwo to czynicie.

Jednocześnie pytam, gdzie jest to zobowiązanie, które pani Szalczyk złożyła publicznie na posiedzeniu Komisji, że rząd polski już teraz będzie popierał te rozwiązania? W dokumencie, który państwo przedstawiliście, wyraźnie podtrzymujecie stanowisko, że Polska jest przeciwna wprowadzaniu znakowania źródeł pochodzenia surowca.

Druga sprawa – dobrze, że również wynika z dokumentów, rejestrujących dyskusję w Brukseli – to jest sprawa odnosząca się do GMO. Słyszę – wyszedł akurat pan minister Kalemba – ciągle opowiadanie o tym, że PSL jest przeciwko GMO, że jest to jedna z najważniejszych spraw, jeden z najważniejszych postulatów tego środowiska politycznego. A kiedy Komisja Europejska proponuje – zwiększając kompetencje krajów członkowskich, co rzadko się spotyka w Unii, by Komisja chciała zrezygnować z części swojej plenipotencji – że chce przekazać krajom członkowskim możliwość decydowania o stosowaniu bądź też zakazie GMO w paszach i w żywności, to co się okazuje? Polska jest temu przeciwna. A przecież nie jest to propozycja mechanicznego wprowadzania zakazu, tylko do analizy i kreowania polityki narodowej w tym zakresie.

Co się okazuje? Polska wyraziła sceptycyzm wobec zmiany zaproponowanej przez KE. No to ja się w końcu pytam, jakie jest stanowisko Polski? Przecież nikt nie mówi o mechanicznym, automatycznym wprowadzaniu zakazów, bo nikt chyba nie jest na tyle głupi, żeby z dnia na dzień wyeliminować modyfikowane białko z pasz, przede wszystkim z pasz dla drobiu. Z tej propozycji powinniśmy się chyba cieszyć i rząd suwerennego państwa polskiego powinien popierać starania o odzyskanie kompetencji stanowiących, a nie działać na zasadzie „a niech to KE załatwi, a my tylko będziemy realizowali pewne wytyczne”.

Nie rozumiem tych dwóch spraw. Jest to absolutna rozbieżność pomiędzy tym, co państwo mówicie w Polsce, a tym, co jest zapisane w dokumentach jako oficjalne stanowisko rządu polskiego, prezentowane w Brukseli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Odnośnie do znakowania chcę poinformować Wysoką Komisję, że na dzień dzisiejszy obowiązek znakowania dotyczy świeżych owoców i warzyw, wołowiny, cielęciny, ryb, miodu, wina, kraju pochodzenia oliwy z oliwek, jaj – nadruk PL mają jaja polskie, drobiu importowanego poza UE i surowego, pakowanego mięsa ze świń. Dla pozostałych produktów oczywiście stosuje się dobrowolność.

Szanowni państwo, teraz KE była zobowiązana złożyć z tego sprawozdanie, jeśli chodzi o mięso wykorzystywane jako składnik, mleko, nieprzetworzone produkty spożywcze, produkty jednoskładnikowe innych rodzajów mięsa niż objęte obowiązkiem, czyli m. in. chodzi o wieprzowinę. Teraz te trzy sprawozdania zostały przesłane przez ministra rolnictwa do zaopiniowania organizacjom producentów i przetworów spożywczych. Żadna organizacja nie opowiedziała się za określeniem konkretnego kraju pochodzenia, wskazując na generowanie przy takiej zmianie wysokich kosztów dla przetwórców.

Chcę przypomnieć, że rozmawialiśmy godzinę temu też o naklejkach – na papierosach. Była mowa, że ma na niej być 65% informacji o zagrożeniu dla zdrowia. A ile producenci tytoniu – nie przetwórcy, tylko producenci tytoniu – podnosili, jaki to jest problem. Mówię

dokładnie, że w sprawozdaniu jedynie Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza wskazała jako zasadne przyjęcie podawania konkretnego kraju; bo teraz to jest wpisane UE lub spoza UE dla mało znaczących gatunków, jakimi jest przepiórka lub gołąb. To tyle. To było zdanie organizacji, które są uczestnikami w produkcji żywności.

Już mówiłem kiedyś na posiedzeniu Komisji, że żaden minister nie będzie stawiał w poprzek organizacjom rolniczym i producentom, którzy to przetwarzają. Nie będzie szedł im na przekór. Mało tego. Myślę, że może to jest mało znaczący argument, ale 62% naszych respondentów kieruje się ceną, a nie krajem pochodzenia. To jest ta kwestia.

A druga kwestia dotyczy GMO. Oczywiście, jest kwestia tejsze dyrektywy – nie pamiętam już, jak nazywa się akt. Były dwa rozporządzenia. Pierwsze było na początku roku, jeżeli chodzi o uprawy, że każdy kraj może to zrobić. Natomiast jeśli chodzi o pasze, to było konsultowane w ramach procedury. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo. Po prostu przy jednolitym rynku europejskim, jeżeli my zdecydowalibyśmy, że nie będzie w paszach GMO, to jednolity rynek traci w ogóle sens. Mało tego. Jak pamiętam uzasadnienie do instrukcji, to po prostu nie jest możliwe monitorowanie rynku pasz w całej Unii, czy te pasze są wolne od GMO, czy też nie są. Dlatego jako kraj zajęliśmy takie stanowisko.

Jednocześnie chcemy się zapoznać w tym czasie z aktami prawnymi, które są w sprawozdaniach. To jest jeszcze relacja z WTO, ze Światową Organizacją Handlu, ale to jest oddzielna kwestia. Co ktoś wcześniej mówił o pewnych kwestiach, tego nie wiem, natomiast to jest nasze oficjalne stanowisko. Pamiętam, że kwestia GMO w paszach była przedmiotem posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jedno zdanie. Chciałbym wierzyć, że rzeczywiście organizacje społeczne mają wpływ na kształtowanie polityki rolnej polskiego rządu. Chciałbym wiedzieć, jakie organizacje były pytane – czy tylko POHiD (Polska Organizacja handlu i Dystrybucji) i Polska Federacja Producentów Żywności? Czy inne organizacje również są pytane w tej sprawie?

Natomiast, dlaczego rząd nie wsłuchiwał się w głos organizacji społecznych w sprawie wieku emerytalnego kobiet na wsi, w sprawie pomocy państwa dla rolników dotkniętych klęskami?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Tu już zahaczamy o politykę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mogę podać dużo tych przykładów. Nagle się okazuje, że wprowadzenie absolutnie koniecznego i potrzebnego dla Polski mechanizmu oznaczania źródeł pochodzenia surowca jest blokowane, bo ponoć organizacje rolnicze sobie tego nie życzą. Będę na spotkaniach z organizacjami rolniczymi pytał je o to stanowisko. Natomiast bardzo bym chciał wierzyć panu ministrowi, że rzeczywiście przy tworzeniu polityki rolnej... Tak, to jest polityka; tworzenie polityki rolnej jest polityką. Polityka to jest mądra troska o dobro wspólne.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Znam tę definicję.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

A więc nagle się okazuje, że organizacje tworzą politykę rolną? Między bajki to włożyć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, przeglądając materiały widzę, że w bardzo dużym stopniu – i może dobrze – zajmujemy się czy KE zajmuje się sprawami dotyczącymi rybactwa morskiego. Jednak oprócz tego, że mamy i dostrzegamy

rybactwo morskie, interesuje mnie także rybactwo śródlądowe. Wydaje mi się bowiem, że to, co było w poprzedniej perspektywie, to się skończyło, a nowa perspektywa w sposób znaczący ogranicza środki właśnie na rozwój rybactwa śródlądowego. Uważam, że powinno to iść w parze.

Rozwój rybactwa, tak i morskiego czy bałtyckiego, jak i śródlądowego, powinien być w miarę jednakowy. Grupy rybackie obserwują znaczące obniżenie środków, ba, nawet dominację niektórych nadmorskich grup rybackich w tym zakresie. Głównie chodzi o środki finansowe. Wiemy – albo przygotowujemy się do tego, albo rybacy się godzą z tym – że były dosyć dobrze przyznawane środki w poprzednim rozdaniu, natomiast w tej chwili jest to zdecydowanie na niekorzyść tejże grupy.

Wiemy, że jest to ostatnie jak gdyby dofinansowanie rybactwa śródlądowego; zresztą niedawno w Sejmie odbyło się także spotkanie z rybakami. Miałem również okazję na ten temat porozmawiać. Zaniepokojona tym faktem – i to jest cel mojego wystąpienia – grupa rybacka „Obra-Warta” z Międzychodu wystąpiła 22 lipca do pana ministra Sawickiego z pismem dotyczącym warunków przyznawania, konkursu i oceny przyznawania środków. Te warunki są dość mocno zróżnicowane, a przede wszystkim są uznawane za bardzo ostre.

Na bazie tego chciałbym prosić o odpowiedź. Nie pisałem w tej sprawie – nie zdążyłem jeszcze wystąpić do pana ministra; dokumenty mam na biurku, w tej chwili sprawdziłem – ale będąc już tu przy głosie prosiłbym, panie ministrze, aby pan sprawdził to wystąpienie i przesłał odpowiedź również do mnie. Po prostu zmniejszy to moją pracę nad opracowaniem wystąpienia i potem panu również ułatwi sprawę, gdy za pomocą jednego pisma będzie można powiadomić także i mnie. Chciałbym się przyjrzeć tej kwestii, bo bardzo mi zależy na tym, żeby rozwój rybactwa śródlądowego następował równomiernie i nie był tylko jednostkowy.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Możemy to pytanie rozszerzyć.

Posel Romuald Ajchler (SLD):

No, pan poseł Babalski jest również tym zainteresowany.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Zdecydowanie tak.

Posel Romuald Ajchler (SLD):

W związku z powyższym już mielibyśmy dwie kwestie załatwione.

Tyle tylko, że co ja obserwuję i na to chcę zwrócić uwagę? Niekiedy jest tak, że występuję z tego powodu, iż albo minister nie ma precyzyjnych odpowiedzi, albo nie wie – i może nie wiedzieć, bo przecież nie jest alfą i omegą. Gdy pytamy na posiedzeniu Sejmu, chcąc uzyskać odpowiedź na piśmie, to się przytakuje, ale potem to idzie w niebyt i nie dostajemy tych odpowiedzi. A więc prosiłbym, panie ministrze, aby pana służby albo towarzyszące panu osoby, zajmujące się tą sprawą, zanotowały to, ponieważ chciałbym, żeby w tym przypadku odpowiedź trafiła do mnie – i to w miarę możliwości jak najszybciej, bowiem wystąpienie z 22 lipca opisuje całą sytuację i całe zaniepokojenie grupy rybackiej „Obra-Warta”.

Zresztą ja też obserwuję to, szczególnie w woj. wielkopolskim, podobne sytuacje. Zobaczymy, jak sprawa się skończy. Jest tam sporo takich jakichś tam kombinacji albo waśni z różnych powodów – nie wiem, czym spowodowanych – odnośnie grup. Szczególnie obserwuję to, że ludzie są czemuś zawistni i uważają, że komuś się nie należy, a właśnie mnie się należy. Myślę tu o przydziale środków, także z funduszu rybackiego ze starej perspektywy. Przyglądałem się temu. Było wiele anonimów od osób niezadowolonych, bo jeden złożył pozytywnie rozpatrzony wniosek i otrzymał środki, a drugi nie dostał. Oczywiście, obraza na cały świat, a szczególnie na grupę.

No, ale nie można się tymi sprawami kierować. Uważam, że jeśli tam są jakieś niedomówienia czy niedopatrzania, także wynikające i z funkcjonowania tych grup, to należy to precyzyjnie opracować. Przyjrzeć się błędom, które popełniają. Niemniej jednak nie

można z tego powodu rezygnować ze wspierania rybactwa śródlądowego. Chciałbym, aby właśnie w tym kierunku to poszło.

Chciałbym również wywołać tę debatę na posiedzeniach Rady Ministrów Komisji Europejskiej – formalnych czy mniej formalnych, także dotyczących rybactwa śródlądowego. Uważam bowiem, że jeżeli się mówi o problemie, to w perspektywie się go dostrzeże, a jak się problem pomija albo niewiele czasu mu się poświęca, to jednak te kwestie potem umykają.

Stąd, panie ministrze, moja prośba o odpowiedź na to pismo. Prosiłbym, abyście adresując pismo do grupy, również zaadresowali je do mnie. Wtedy nie będę już dodatkowo występował. Pan poseł Babalski również. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pan minister chciał się wypowiedzieć?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Odpiszemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Panie pośle, odpowiedź będzie na piśmie.

Chciałbym kilka słów powiedzieć tutaj na temat oświadczenia ministrów rolnictwa Republiki Czeskiej, Węgier, Polski, Słowacji w sprawie pozycji rolników w łańcuchu dostaw żywności. O ile dobrze pamiętam, to chyba pięć – sześć lat temu Unia, KE postawiła ten temat. W Polsce powołano międzyresortowy zespół. Jeszcze pan premier Tusk powołał zespół pod kierownictwem ministra rolnictwa w sprawie wypracowania rozwiązań, dotyczących właśnie pozycji czy też funkcjonowania całej procedury na rynku żywnościowym. Czy są jakieś efekty pracy tego zespołu?

Pani minister, wiem, że Komisja Europejska zajmowała się tym już pięć czy sześć lat temu i nagle...

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Po prostu doszli do wniosku, że nic nie mogą zrobić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nic nie zrobiono chyba znowu...

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Nie, nie tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Chcą coś zrobić, tak?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Tak. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Oczywiście, te prace trwały. One były zakończone poprzez poprzedni etap, że wprowadzone będą dobrowolne kodeksy dobrych praktyk między trzema partnerami. Natomiast w tej chwili ten nasz wspólny wniosek krajów Grupy Wyszehradzkiej, poszerzonej o inne państwa, jednak namawia czy zobowiązuje Komisję do podjęcia działań legislacyjnych. Uważamy, że działania dobrowolne nie są wystarczające. Wydaje nam się, że Komisja jednak powinna przyjąć pewne ramy legislacyjne czy prawne.

Pamiętam takie zdarzenie, kiedy wniosek tych państw członkowskich został skierowany do Komisji, to jednocześnie u nas w ministerstwie było spotkanie na temat dobrych praktyk. POHiD powiedział, że złożył przeciwny wniosek – właśnie o niepodejmowanie przez Komisję żadnych działań prawnych w tym zakresie, które utrudniałyby im działania. Jednak Komisja powołała w tej chwili grupę wysokiego szczebla. Będzie to pod przewodnictwem pani komisarz Bieńkowskiej, czyli konkurencyjności, ale włączona do tego jest głównie część rolna. Dotyczy to właśnie tych niedozwolonych, nieuczciwych praktyk w łańcuchu żywnościowym.

Prace rozpoczną się jeszcze jesienią tego roku. My, z pozycji ministra rolnictwa, zgłosimy naszego przedstawiciela, który będzie uczestniczył w tych pracach. Tam ministrowie w obecności komisarzy spotykają się raz w roku, a prace odbywają się przynajmniej

raz na kwartał na przygotowanych dokumentach, z uczestnictwem wszystkich partnerów, czyli producentów, przetwórców i handlu. Komisja już w tej chwili przysłała również do nas zaproszenie do udziału w rozmowach. Komisja podejmuje taką inicjatywę, żeby jednak wypracować bardziej prawne ramy dla działania łańcucha żywnościowego. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Myślę, że tu kolejny raz okazało się, iż chęć maksymalizacji zysku jest mocniejsza niż każdy dobry kodeks praktyk handlowych. To nie podlega dyskusji. Jeśli nie będzie rozwiązań legislacyjnych, to będziemy po prostu tylko o tym mówić, a nie załatwimy tematu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Druga sprawa, do której chciałbym się krótko odnieść, to jest sytuacja na rynku owoców, warzyw, mleka, cukru, zbóż, wieprzowiny. Tutaj państwa członkowskie wskazały na konieczność szybkiego, stanowczego działania. Komisja Europejska powiedziała w konkluzji, odnosząc się do tych spraw, że jeśli chodzi o rynek mleka, to jest konieczna korekta po stronie podaży. Jakich instrumentów mogłaby tutaj użyć Komisja? Przecież uwolniliśmy kwoty mleczne...

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Poprzez (*nieczytelne*) i Europejskie Centrum Monitoringu Mleka.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to co – z zagranicy? Czyli granica celna między Unią a resztą państw?

Radca generalny w MRiRW Zofia Krzyżanowska:

Przepraszam, jeszcze raz chciałabym uzupełnić. Ponieważ w odpowiedzi na apel w sprawie cen interwencyjnych, na apel o podniesienie cen interwencyjnych zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów we wrześniu, to mam nadzieję – choć nie mogę obiecać – że idzie to w tym kierunku. Mamy takie sygnały, że jednak to działanie podniesienia cen interwencyjnych, zwłaszcza na rynku mleka, jest bardzo realne.

Co prawda, rozpoczął się oczywiście skup interwencyjny mleka w proszku; ostatnio Polska również je dostarczyła. Ale gdy będziemy o to pytani, to wyjaśnimy, że jest to zakład, który wobec konieczności realizacji bieżących zobowiązań zdecydował się na taki krok, żeby takie produkty zgłosić po cenie 169,80 euro za 100 kg. To jest Litwa, Belgia i Polska. Oczywiście, Komisja nam to wypomni, że ubiegamy się o podniesienie cen interwencyjnych, a jednocześnie przy obecnych cenach realizujemy te działania, a więc to oczywiście trochę nam ten mocny argument wytrąca. Niemniej jednak myślę, że tego typu działania będą podejmowane.

To, o czym pan przewodniczący wspominał, to oczywiście tak to napisaliśmy, ponieważ komisarz do spraw rolnych Hogan w swoim wystąpieniu powiedział w ten sposób: proszę dać sygnał rolnikom, że w tej chwili nie wystarczy produkować tyle, ile mogą wyprodukować, ale tyle, ile mogą sprzedać. To było zaadresowanie przez komisarza takiego przesłania, żeby jednak rolnicy mieli pewną współodpowiedzialność za to, że mogą wytworzyć dużo więcej niż wynosi pojemność rynku.

Inne kraje zgłosiły również taki dość intensywny apel do Komisji o nowe rynki zbytu. Wiadomo, że Europa i poszczególne państwa nie są w stanie skonsumentować tego, co są w stanie wyprodukować, czyli potrzebne są inne rynki zbytu. Nasz postulat o to, żeby czasowo skorzystać z instrumentu dopłat do eksportu i skierować nadwyżki na te rynki, gdzie możemy przy dopłatach do eksportu ten produkt zagospodarować, natrafia na opór kilku państw i Komisji. Jednak coraz więcej krajów uważa, że czasowo można byłoby wykorzystać instrument subsydiów eksportowych, żeby te nadwyżki, które zgromadziły się w tym okresie, można było zagospodarować.

W związku z tym, jeśli chodzi o rynek mleka i te działania, to jest kwestia podaży. Czytałam opinie niektórych europejskich organizacji rolniczych, które również sugerowały, że może w sytuacji, gdy ewentualnie wprowadzimy w tej chwili jakiegokolwiek instrumenty regulacji na rynku – czy ceny interwencyjne, czy skup interwencyjny, czy inne instrumenty wsparcia – to żeby one były powiązane czy z wielkością podaży, czy z rolnikami, którzy będą się odpowiednio deklarować. Ale to są głosy w dyskusji; głosy w ramach dyskusji prowadzonej na temat, jak pomóc w tej chwili wprowadzić skuteczne instrumenty, żeby rozładować trudną sytuację na rynku mleka. Oczywiście, taki sygnał się pojawił. Zobaczymy 7 września, na ile to nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów przyniesie konkretne rozwiązania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie ministrze, niech pan pozdrowi komisarza do spraw rolnictwa za tę złotą myśl, którą pani tutaj przedstawiła – wyprodukuj tyle, ile możesz sprzedać. Następna myśl niech będzie taka – wyprodukuj tyle, ile sam spożyjesz. Ironizuję, ale jeśli przez wiele lat były środki z UE i krajowe na to, żeby modernizować gospodarstwa, również przetwórstwo mleczne i produkcję mleka, no to trudno się dziwić i oczekiwać, żeby dzisiaj rolnicy, którzy wydali ogromne pieniądze, dorobili się stad na bardzo wysokim poziomie, słuchali takich złotych myśli.

Chcę tylko przekazać państwu jedną rzecz. W 1990 r. rozmawiałem z gospodarzem niemieckim, u którego byłem – i już nie powiem, w jakim celu. Zapytał, jaka jest średnia wydajność od jednej krowy. Odpowiedziałem, że w granicach 2,5-3 tys. litrów, to spytał się: „Czym wy je karmicie? Kamieniami?” Dzisiaj, jak mu powiedziałem, że to jest 7-8 tys., a i 10 tys. litrów, to powiedział „No to kamienie żeście zamienili w dobrą paszę”. A dzisiaj od nas oczekują, że mamy produkować tyle, ile sprzedamy. Mają głowy poobcinać tym krowom? Przepraszam za komentarz, ale tak to dzisiaj wygląda.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Piotr Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze. Króciutko. Rzeczywiście, wczytując się dokładnie w tutaj udostępniony materiał, widzimy, niestety, że przed rolnictwem europejskim – mam tu na myśli, że i przed rolnictwem polskim – rysuje się czarny scenariusz. Tak naprawdę, jedyna satysfakcjonująca informacja to jest informacja dotycząca rynku wołowiny, gdzie jest jakaś w miarę stabilizacja, no i dosyć dobra koniunktura. Pozostałe rynki były już tutaj omówione.

Natomiast nikt nie wypowiadał się na temat rynku cukru. Też przewiduje się na lata 2015 – 2016, niestety, skurczenie tego rynku o 15%.

A zatem perspektywy są naprawdę bardzo nieciekawe dla rolnictwa europejskiego. Myślę, że właśnie te głosy, które tutaj padały, są jak najbardziej wskazaniem do tego, żeby zakasać rękawy, panie ministrze – i naprawdę wziąć się do roboty. Bo tak naprawdę Komisja, tak jak tu czytamy, to analizuje, monitoruje, ale nie ma konkretnych propozycji, które wychodziłyby naprzeciw oczekiwaniom rolników. Tutaj trzeba uderzyć silnie twardą ręką w stół przy tych negocjacjach, przy tych spotkaniach unijnych, bo one, wydaje mi się, że są chyba zbyt łagodnie przeprowadzane.

Nie wiem, może poświęcić jedno posiedzenie polskiego rządu na to, żeby oficjalnie zająć się tymi wszystkimi problemami, dotyczącymi właśnie produkcji rolniczej w Polsce, bo sprawa jest poważna. Jeżeli tak dalej pójdzie, to polskie rolnictwo upadnie i tej rentowności nie będzie na żadnym rynku.

Mówiłem o tym na poprzednim posiedzeniu Komisji rolnictwa, że trzeba włączyć Parlament Europejski do dyskusji na temat perspektyw i przyszłości, i tego, co się dzieje obecnie – na temat spraw bieżących polskiego rolnictwa. Niech Komisja rolnictwa PE też się weźmie do roboty i też się jasno wypowie o tych problemach, bo pan komisarz Hogan bezradnie rozkłada ręce, że nic nie może zrobić i wszystko jest mu wiadome, ale żadnych

efektów tej wiedzy rolnicy polscy nie odczuwają. A więc oczekiwałbym konkretnych, zdecydowanych działań.

Powtórzę się tutaj, ale jak tak dalej pójdzie, to rzeczywiście to wszystko źle wygląda w polskim rolnictwie. Za chwilę będziemy się spotykać na dożynkach i temat będzie omawiany – i co mamy tym rolnikom powiedzieć? Co my im mamy powiedzieć – że tylko jest analizowanie, monitorowanie, a konkretnych efektów nie ma? Potrzebne są konkrety. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Trudno się z tym nie zgodzić.

Czy są jakieś inne pytania? Jeśli nie ma, to zamykam punkt trzeci.

Sprawy różne, wolne wnioski. Pan Babalski? Nie ma zgłoszeń. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.